



ROK XVIII 22.02.2008 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

KIEDY NASTĄPI PRZESILENIE?

- Nikt nie ma zamiaru przejść ustrzyckiego SP ZOZ-u za złotówkę. Nikt nie chce go sprzedać ani w całości, ani w częściach, bo to jest nasz SP ZOZ. Nie tylko mieszkańców naszego powiatu, ale wszystkich, którzy z niego korzystają. To jest nasze wspólne dobro – oświadczył dyrektor SP ZOZ-u w Ustrzykach Dolnych Maciej Flemming.



W odremontowanej pracowni rentgenowskiej rozpoczęła się instalacja nowej aparatury

Fot. T. Szewczyk

Podczas sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego, która odbyła się 31 stycznia, sytuacja w ustrzyckim SP ZOZ-ie była najważniejszym tematem obrad. Najistotniejsze treści, które poruszył w swoim wystąpieniu dyr. M. Flemming, przedstawiłem w poprzedniej „GB” w artykule „Stoimy pod ścianą”.

Dzisiaj będzie o paru innych kwestiach, które w poprzednim materiale się nie zmieściły, oraz o tym, co zdarzyło się w tzw. międzyczasie.

Powiedzmy sobie szczerze

- Powiedzmy sobie szczerze, że rozstanie z poprzednim dyrektorem, który był jednocześnie ordynatorem, było skandaliczne. Prokuratura, nie prokuratura, media, gazety. Ale te wypowiedzi do gazet, jątrzenie... - powiedział podczas sesji radny Marek Andruch. - Ja sobie przeglądałem wszystkie newsy, które były o szpitalu i w pewnym momencie tam były takie rzeczy, że w głowie się nie mieści, jak można było tak człowieka

sponiewierać. Nie jestem fanem poprzedniej dyrekcji, ale pewien szacunek, niestety, jest wymagany.

A zatem – odpowiadając na wezwanie radnego – powiedzmy sobie szczerze... Rozstanie z poprzednim dyrektorem było o wiele lepsze, niż na to zasłużył.

c.d. na s. 6

Święty za rzekotkę

W czytelni Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej 13 lutego wręczono nagrody i wyróżnienia laureatom siódmej edycji konkursu „Leśne Fotografie”, organizowanego przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Krośnie.



„Królęcizna, podaj łapkę” – I miejsce

Fot. M. Szpiech

Tegorocznym zwycięzcą został Maciej Szpiech z Nadleśnictwa Rymanów, który za zdjęcie rzekotki drzewnej „Królęcizna, podaj łapkę” otrzymał tradycyjnego św. Franciszka, namalowanego na drewnie przez Zdzisława Pękalskiego. Dodatkowo Maciej Szpiech otrzymał prawo do 5-dniowego pobytu w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Wolosań” Nadleśnictwa Cisna.

c.d. na s. 6

PRZEJŚCIE ZABLOKOWANE

Mieszkańcy terenów przygranicznych 11 lutego zablokowali po stronie ukraińskiej drogę dojazdową i tory do przejścia granicznego Smolnica-Krościenko. Żądali jak najszybszego wprowadzenia małego ruchu granicznego. Wg informacji przekazanych przez ukraiński służby graniczne protest miał potrwać do 16 lutego. I tak było. c.d. na s. 4

Sanok NKJO
Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel./fax (013) 46 488 45; www.nkjo.sanok.pl

NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH
o uprawnieniach publicznych

prowadzi
STUDIA LICENCJACKIE
LICENCJAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM

- Specjalność: język angielski
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia;
- profil nauczyciel tłumacza i nauczyciel języka biznesu.
- Specjalność: język niemiecki
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia.
- Specjalność: język francuski
- w dziennym systemie kształcenia.

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczycielskiego) należy składać w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1, tel. (013) 46 488 45.

Egzamin odbędzie się
23 lutego 2008 r.
(Dokumenty należy składać do 22.02.2008 r.)
Informacje dodatkowe tel. kom. (0) 603860187

KURIER
BIURO PODRÓŻY

Turystyka
Tanie lotanie
Bilety

KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720
Kazimierza Wlk. 6 tel. 13 46 46 724
38-500 Sanok www.kurier.sanok.pl

„PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY

Producent
siatki ogrodzeniowej

PODKARPACKI BANK NIERUCHOMOŚCI
„KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

NOCLEGI „U JANUSZA”
Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstragi, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

NATURALNE DEKORACJE

ABP
PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31 za kinem, tel. 461 23 94

INFORMACJE

Z DUŻYMI PLANAMI

Gmina Ustrzyki D. na inwestycje w 2008 r. zaplanowała prawie 5,5 mln zł. Do tej pory w przyjmowanym na nowy rok budżecie nie było tak dużej kwoty na wydatki majątkowo-inwestycyjne. Część z tych zadań zostanie sfinansowana w całości z gminnej kasy, część będzie przez gminę współfinansowana, a realizacja innych zależy od powodzenia wniosków składanych do różnych programów.



Jedną z większych inwestycji gminnych w poprzednich dwóch latach była przebudowa centrum miasta. W tym roku remont generalny czeka jedną z najstarszych kamienic w ustrzyckim rynku (widoczna w tle z napisem „Manhattan”).
Fot. T. Szewczyk

Drogi, chodniki i oświetlenie

Spora część tych pieniędzy – ok. 2,1 mln zł – zostanie przeznaczona na drogi gminne. W Ustrzykach przewidziano przebudowę chodników przy ul. Rzecznej (250 m – od ul. 1 Maja do ul. Nadgórej), ul. Jana Pawła II (280 m – od ul. 1 Maja do ul. Dobrej) oraz dokończenie chodnika na ul. Pionierskiej (od ul. Belskiej do przedszkola) i – razem z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad w Rzeszowie – na ul. 1 Maja (przy przystanku autobusowym). Wspólnie z Podkarpackim Zarządem Dróg Wojewódzkich przebudowany zostanie chodnik przy ul. Fabrycznej (600 m – od ul. 29 Listopada do ul. Naftowej). Gmina i PZDW będą finansować to zadanie po połowie. Z kolei wespół z GDDKiA zbuduje się kolejny odcinek chodnika w Ustianowej (ponad 260 m). GDDKiA dostarczy materiał, gmina zapłaci za robociznę.

W budżecie przewidziano też pieniądze na nakładki asfaltowe dróg gminnych w miejscach: ul. Rynek (naprzeciw restauracji „Bieszczadzkiej”), ul. Belska (od ul. Belskiej do ul. Wyzwolenia), ul. Dworcowa (przy przystankach autobusowych). W mieście zaplanowano też budowę 380 m ul. Bieszczadzkiej i 220 m ul. Stokowej.

W budżecie zarezerwowano forsę na nakładki asfaltowe na drogach wiejskich: w Bandrowie (180 m), Hoszowie (260 m), Nowosiółkach Kozickich (ok. 250 m), Równi (ok. 200 m) i Ropience (490 m).

Wystąpiliśmy do Lasów Państwowych o współfinansowanie drogi asfal-

towej w Strwiążku. Budowa 760 m drogi będzie kosztować ok. 300 tys. zł. Liczymy, że LP dadzą 40%. Jesteśmy po rozmowach z PGNiG w sprawie współfinansowania budowy drogi Brelików – Ropienka. Są duże szanse, że to się powiedzie. Tą drogą chcemy też zainteresować LP – informuje ustrzycki burmistrz Henryk Sulijski.

Na te wszystkie zadania, prowadzone przez gminę, są już ogłoszone przetargi. Większość z nich została rozstrzygnięta. Taka metoda okazuje się skuteczna. Kwoty, jakie uzyskaliśmy w wyniku przetargu, są niższe od wartości szacunkowych. Chcemy jak najwięcej zadań w drogownictwie wykonać jeszcze przed wakacjami – mówi H. Sulijski.

W budżecie przewidziano jeszcze 300 tys. zł na remonty bieżące dróg w mieście i na wsi. Oprócz tego zabezpieczono po ok. 30 tys. zł dla Stańkowej, Jureczkowej, Ządwrzka i Brelikowej-Leszczawatego na kontynuację budowy oświetlenia ulicznych. W tym roku opracuje się też projekty oświetlenia ulicznego dla Ustianowej, Jalewskiego i Zawadki.

Gmina Ustrzyki D. przygotowuje „duży wniosek drogowy” do Regionalnego Programu Operacyjnego (RPO). Przewiduje on przebudowę dróg i chodników za ok. 4 mln zł. Trudno jednak wyrokować w tym momencie, jakie będą jego losy.

Bardzo ważną i największą inwestycją drogową będzie – prowadzona przez PZDW – przebudowa drogi wojew-

ódzkiej Krościenko – Kuźmina. Obiekt ma m.in. remonty mostów, przepustów, przebudowę nawierzchni, zatoczek autobusowych oraz budowę chodników. Zadanie to będzie kosztować przeszło 5 mln euro. Został ogłoszony przetarg, który ma wyłonić wykonawcę. Prace rozpoczyna się w tym roku.

Remonty i adaptacje budynków
Na gospodarkę mieszkaniową zarezerwowano 760 tys. zł. W planie na ten rok są remonty dwóch budynków komunalnych (nr 22 i nr 4) przy ul. Naftowej. Wymieniona zostanie stolarka drzwiowa i okienna, obróbki blacharskie, uzupełnienie tynków oraz malowanie elewacji. Na remonty tych budynków są już rozstrzygnięte przetargi na wykonawstwo – uzupełnia ustrzycki burmistrz.

Za ok. 220 tys. zł wyremontowany zostanie jeden z najstarszych budynków w ustrzyckim rynku (ul. Rynek 9). Roboty obejmą wymianę dachu, naprawy komarów, wymianę stolarki okiennej, docieplenie ścian i wykonanie elewacji.

- To nie są jeszcze wszystkie budynki, jakie będzie się remontować – dodaje H. Sulijski. - Jesteśmy przed spotkaniami z właścicielami mieszkaniowymi. Jestem święcie przekonany, że w ich wyniku dojdą kolejne.

Obecnie opracowywany jest projekt adaptacji na mieszkanie komunalne budynku w Równi, który gmina odkupiła od Nadleśnictwa Brzegi Dolne. Będzie się w nim mieścić 16 mieszkań socjalnych.

- Jak uzyskamy pozwolenie na budowę, zabieramy się do prac budowlanych – informuje burmistrz. - Chcemy ten budynek oddać do użytku jeszcze w tym roku.

Od jakiegoś czasu trwają już prace w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego. Sala ta powstała w latach 70. ub. w. i przez kilkadziesiąt lat nie była remontowana. Jeśli ktoś oglądał zdjęcia lub filmy dokumentalne ze strajku ustrzyckiego, to widział, że naprawdę niewiele się zmieniło. Po zakończeniu obecnych robót i zakupie nowego wyposażenia ma być nie do poznania.

Pilnego remontu wymaga świetlica wiejska w Ropience. Na to zadanie gmina złożyła wniosek do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który opiewa na ok. 1 mln zł. Jeśli wniosek szczęśliwie przejdzie i gmina uzyska dofinansowanie, świetlica zostanie gruntownie wyremontowana.

Oświata i jej otoczenie

W tym roku na oświatę wyda się ok.

18 mln zł. Prawie 2,5 mln zł przewidziano zaś na inwestycje oświatowe.

W ub. r. w ośmiu placówkach oświatowych w ramach projektu temomodernizacyjnego, finansowanego z Norweskigo Mechanizmu Finansowego EOG, wymieniono okna. W tym roku wyłoży się prawie 1,3 mln zł na prace termomodernizacyjne w ZS w Ropience (ocieplenie stropów), SP w Ustianowej (ocieplenie ścian zewnętrznych, elewacje), Przedszkole nr 1 w Ustrzykach D. (ocieplenie ścian i stropów, elewacje), SP w Krościenku (ocieplenie stropów), Gimnazjum w Wojtkówce (ocieplenie stropów), internacie przy ZSP nr 2 w Ustrzykach D. (ocieplenie stropów), Środowiskowym Domu Samopomocy w Ustrzykach D. (ocieplenie stropów), SP w Hoszowie (ocieplenie ścian, elewacje) i SP w Równi (ocieplenie stropów i ścian, elewacje). Na pewno w prace remontowo-modernizacyjne SP w Równi włączy się również Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych w Warszawie, która już od kilku lat wspiera tę szkołę nie tylko finansowo.

- Jak to wszystko się porobi, to obiektami oświatowymi w naszej gminie będzie się można pochwalnie – podsumowuje plany oświatowe H. Sulijski.

Dużym przedsięwzięciem oświatowym będzie adaptacja budynku b. przychodni przy ul. 29 Listopada na przedszkole. - Przewidzieliśmy na to w tegorocznym budżecie 1 mln zł. W tej kwocie jest 129 tys. funtów ze spadku po pułkowniku Bronisławie Nitce – dodaje burmistrz.

Od kilku lat trwają też przysmarki do budowy hali sportowej przy ZSP nr 1 w Ustrzykach D. Ma ona kosztować przeszło 10 mln zł. Projekt z pozwoleniem na budowę jest gotów.

- Jak ruszy nabór wniosków do RPO albo do jakiegoś innego programu, w którym ta hala się zmieści, to wystartujemy z wnioskiem – zapowiada H. Sulijski. - Tego zadania nie będziemy zaczynać, jeśli nie zdobędziemy pieniędzy z zewnątrz.

Kolejne zadanie, nieco luźniej związane z oświatą, a bardziej z wakacjami, to basen otwarty, Kapieliśko u podnóża Małego Króla z różnych względów nie może już spełniać tej funkcji, jaką pełnił przez kilkadziesiąt lat. Pod uwagę brane są dwa warianty: budowa nowego basenu otwartego w niecce kapieliśka albo w pobliżu Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin”.

- W tym roku chcemy opracować koncepcję nowego basenu otwartego, a jeśli się uda, to także projekt – mówi burmistrz. - Rada miejska będzie musiała podjąć decyzję o jego lokalizacji. Logika i ekonomika podpowiada budowę tego basenu przy „Delfinie”.

Ochrona środowiska

Gmina Ustrzyki D. przez 4 ostatnie lata była laureatem Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni Środowisku”. Ostatnio uzyskała tytuł „Mecenasa Polskiej Ekologii”. W tym konkursie już więcej zdobyć się nie da. Ale Ustrzyki nie siadają na laurach. Przynależność do krajowej czołówki gmin najbardziej dbających o naturalne środowisko zobowiązuje.

Na tegoroczne inwestycje komunalno-ekologiczne zapisano w budżecie prawie 1,6 mln zł. Za te pieniądze będzie kontynuowana budowa kolektora ściekowego przy ul. Dwernickiego.

Do RPO złożony zostanie wniosek na budowę kanalizacji przy ul. Dwernickiego, ul. Nadgórej, ul. Sikorskiego, ul. Szkolnej, ul. Wyzwolenia, ul. Ogrodowej i ul. Pola. Na to przedsięwzięcie trzeba ok. 5 mln zł. Ponadto do RPO trafi również wniosek na budowę wodociągu dla Dziwniacka i Łodyny za ok. 750 tys. zł.

Za prawie 50 tys. zł powstaje projekt rekultywacji zamkniętej w ub. r. wysypiska śmieci w Brzegach D. Rekultywacja wysypiska będzie polegać na odwróceniu (lub ukształtowaniu nowych) wartości użytkowych gruntu. Proces rekultywacji musi być rozłożony na kilka lat. Właściwa rekultywacja terenu może nastąpić po ok. 5 latach od zakończenia eksploatacji. Szacuje się, że przedsięwzięcie to będzie kosztować ok. 2,7 mln zł netto.

Rozpoczęły się także prace przy przedłużeniu ciepłociągu miejskiego od ZSP nr 1 do szpitala. Jest opracowana koncepcja i trwają prace projektowe.

- Najprawdopodobniej w sierpniu wnioski o współfinansowanie rekultywacji i przedłużenia ciepłociągu zostaną złożone do RPO – deklaruje H. Sulijski.

- W b.r. wchodzimy z dużymi planami inwestycyjnymi – podsumowuje burmistrz – Nasza gmina jest w niezłej kondycji finansowej. Poprzedni rok zakończyliśmy nawet nadwyżką budżetową. Mamy niski wskaźnik zadłużenia. To pozwala patrzeć na nasze plany z optymizmem.

T. Szewczyk

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Polska Fundacja im. Roberta Schumana oraz Fundacja Konrada Adenauera w Polsce do siedziby Polskiej Fundacji im. R. Schumana w Warszawie na seminarium „Unia Europejska po 2007 r. – nowa perspektywa”;
- dyrekcja, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Ustrzykach D. na Święto Patrona Szkoły;
- Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku do

auli PWSZ na wykład dyrektora Magurskiego Parku Narodowego Jana Szafraniego „Magurski Park Narodowy – flora i fauna”;

- Międzynarodowe Targi Polska do Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie na XIII Targi Turystyki i Wypoczynku „Lato 2008”;

- Stan Skalski - dyrektor ds. sprzedaży Europa Środkowa i Wschodnia, członek Zarządu Stadler Polska Sp. z o.o. i Christian Spichiger - dyrektor generalny Stadler Polska Sp. z o.o. w imieniu Stadler Polska Sp. z o.o. do Siecielec na prezentację pojazdów „Flirt” dla Mazowsza i Śląska, wyprodukowanych w zakładzie montażu pojazdów szynowych firmy Stadler w Sieciecach;

- Stowarzyszenie „Damy Radę” do sali konferencyjnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego na II wojewódzka konferencję poświęconą walce z przemocą w rodzinie „Szczęśliwa rodzina - wolna od przemocy”;

- Firma „Targi Kielce” do Kielc na XVIII Międzynarodowe Targi Branży Sportowej i Outdoorowej „Zima-Sport”;

- Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku i Sanocka Galeria Eklisbrisu do sanockiej MBP na wernisaż wystawy „Grafika i eklisbrisy” Bogdana Pikułickiego;

- Marszałek Województwa Podkarpackiego do hali sportowej Wydziału Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego na konferencję dotyczącą promocji filmów „Podkarpackie ekologiczne i gościnne” i „Podkarpackie w zgodzie z naturą” oraz prezentację stoiska województwa podkarpackiego, przygotowanego na Międzynarodowe Targi Żywności i Produktów Ekologicznych „BioFach” w Norymberdze.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

„Istnieje granica, za którą tży nie koją smutku i pozostaje tylko pustka”.

Z głębokim żalem pożegnaliśmy naszą koleżankę Zofię Marusiak,

która przez kilkanaście lat z otwartym sercem służyła ludziom.
Odeszła do Domu Pana 25 stycznia 2008 r.

Była długoletnią pracownicą Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ustrzykach Dolnych. Służyła pomocą pokrzywdzonym przez los. Pomagała dzieciom, cierpiała, kiedy dotykała je krzywda. Często bezinteresownie organizowała dla nich pomoc, gościła je w swoim domu.

Uczyła nas serdeczności i wrażliwości. Była dla nas wspaniałą koleżanką i troszczyła się o każdą z nas jak matka. Przekazała nam wiele cennych życiowych rad, które wykorzystujemy w naszej pracy i życiu osobistym.

Kochana Pani Zosiu, pozostanie Pani na zawsze w naszej pamięci.

Koleżanki z MGOPS w Ustrzykach D.

**Mężowi, córkom, synowi i ich rodzinom
wyrazy szczerego współczucia po stracie
żony i mamy
Zofii Marusiak**

*składają
pracownicy MGOPS w Ustrzykach Dolnych.*

INFORMACJE

KPOLICYJNA KRONIKA

Na ul. PCK w Ustrzykach D. 30 stycznia Sylwia Ś., kierująca renaultem laguna, wymusiła pierwszeństwo przejazdu, wskutek czego doprowadziła do zderzenia z mercedesem, prowadzonym przez Marka D.

W Ustrzykach D. na ul. Belskiej 1 lutego Agata R. pozostawiła volkswagena golfa bez zaciągniętego hamulca. Samochód stoczył się i uderzył w forda escorta kierowanego przez Krzysztofa G.

Wieczorem 1 lutego w Lesku patrol prewencji z miejscowej KPP zatrzymał do wytrzeźwienia i wyjaśnienia Zbigniewa M., który znieważał podejmujących w stosunku do niego interwencję policjantów.

Funkcjonariusze PSG Krościenko 2 lutego podczas odprawy paszportowej zatrzymali kierującego mercedesem Kazimierza M. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,3 promila alkoholu.

Na ul. Jana Pawła II w Lesku 2 lutego ok. godz. 17.30 nieznany mężczyzna wyrwał torebkę z ręki kobiety idącej do kościoła. W torebce znajdowały się m.in. dokumenty i pieniądze.

Mieszkanca Wetliny powiadomiła 3 lutego policję o zaginięciu swojej 17-letniej córki Justyny. KPP w Lesku podjęła czynności, których celem było ustalenie miejsca pobytu zaginionej.

W Ustrzykach D. na skrzyżowaniu ul. 1 Maja i ul. Przemysłowej 3 lutego kierujący fiatem siena Czesław G. na oblodzonej jezdni wpadł w poślizg i po „dachowaniu” znalazł się w rowie.

Iwona K. z Paszowej 3 lutego powiadomiła KPP w Lesku o kradzieży na jej szkodę trzech worków owsa.

W Lesku na ul. Kwiatowej 4 lutego ktoś ukradł tablice rejestracyjną samochodu osobowego.

Małgorzata T. z Leska 4 lutego zgłosiła w miejscowej KPP kradzież z jej sklepu przez nieznanego sprawcę kilku butelek piwa.

Przy Szkole Podstawowej w Wołkowy 5 lutego nastąpił nagły zgon 48-letniego mieszkańca tej wsi. Jak wynika z relacji świadków, idący mężczyzna nagle przewrócił się, stracił przytomność i – mimo reanimacji – zmarł. Obecny na miejscu lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych. Za zgodą prokuratora ciało przekazano rodzinie zmarłego.

Lidia B. 5 lutego zawiadomiła policję, że w okresie od października 2007 r. do 1 lutego 2008 r. w Szkole Podstawowej w Czarnej ktoś kradł buty firmowe „Nike” wartości 350 zł oraz gotówkę w kwocie 100 zł na szkodę jej dzieci.

Na ul. 29 Listopada w Ustrzykach D. 5 lutego kierująca volkswagensem passatem Beata M. nie zachowała bezpiecznego odstępstwa od pojazdu poprzedzającego i najeżdżała na tył opła omega prowadzonego przez Joannę Cz.

W Polańczyku 5 lutego ok. godz. 23.50 nietrzeźwy dwudziestodwuletni doznał samookaleczenia, grożąc samobójstwem. Młodzieńca zatrzyma-

no i przewieziono do PDOZ przy KPP w Sanoku do wytrzeźwienia.

Ok. godz. 3.00 nad ranem 6 lutego w Glinnem doszło do kolizji drogowej. Kierujący renaultem megane Krzysztof D. nie dostosował prędkości jazdy do warunków, wskutek czego wpadł w poślizg i wjechał do rowu, uszkadzając auto.

W podleskim Weremieniu 6 lutego w rowie biegnącym przez wieś znaleziono ciało 54-letniego mężczyzny. Z wstępnych ustaleń wynika, że śmierć nastąpiła wskutek wychłodzenia. Mężczyzna, będąc prawdopodobnie pod wpływem alkoholu, wracał nocą do domu, wpadł do rowu, z którego nie udało mu się wydostać.

W Jureczkowej 6 lutego Andrzej T., kierując audi, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu i doprowadził do „dachowania” pojazdu.

Na ul. 1 Maja w Ustrzykach D. 6 lutego doszło do kolizji drogowej z udziałem kierowanego przez Marka P. renaulta i fiata palio prowadzonego przez Franciszka L.

Kierujący fiatem punto Wojciech Ch. 6 lutego na ul. Jasierń w Ustrzykach D. zderzył się z volkswagensem pasatem, którym kierował Marian T.

Leska KPP 6 lutego została powiadomiona o włamaniu do hangaru Ośrodka Wypoczynkowego „Unitra” w Polańczyku. Sprawca ukradł kosiarkę spalinową wartości ok. 150 zł.

W Uhercach Mineralnych 6 lutego ok. godz. 21.00 patrol drogówki z leskiej KPP zatrzymał do kontroli volkswagena passata, prowadzonego przez Wiesława O. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,6 promila alkoholu. Na polecenie prokuratora nietrzeźwego kierowcę zatrzymano w PDOZ przy KPP w Sanoku.

Mieszkaniec Leska Jerzy P. 8 lutego powiadomił miejscową KPP o dokonaniu na jego szkodę oszustwa internetowego. Na aukcji prowadzonej w portalu „Allegro” kupił on strój karnawałowy dla dziecka, wpłacając na wskazane konto 111 zł. Choć karnawał się już skończył, nie otrzymał ani zamówionego stroju, ani zwrotu pieniędzy.

Leśniczy Nadleśnictwa Brzegi D. 8 lutego zawiadomił policję o kradzieży z włamaniem do magazynu nadleśnictwa w Ustianowej G. Sprawca po przedostaniu się do wnętrza skradł 20 worków kukurydzy (ok. 1000 kg) wartości 800 zł.

Hilux do wyjaśnienia

Do odprawy granicznej na przejściu w Krościenku 5 lutego zgłosił się mieszkaniec czeskiego Pilzna. Jechał prawie nową toyotą hilux, będącą połączeniem samochodu osobowego z terenowym i dostawczym.

W trakcie kontroli pojazdu funkcjonariusze SG ustalili, że liczby w polu numery VIN w aucie nie są zgodne z numerami w dowodzie rejestracyjnym pojazdu.

– Właściciel samochodu był wyraźnie zaskoczony tym odkryciem – mówi jeden z pograniczników. – Być może doszło do pomyłki przy sporządzaniu dokumentów. Ale nie można też wykluczyć innej przyczyny tej rozbieżności.

Auto zostało zatrzymane i przekazane policji, która będzie prowadzić w tej sprawie postępowanie wyjaśniające.

Erotyki na jamce

W nocy z 4 na 5 lutego do odprawy celnej na przejściu granicznym w Krościenku zgłosił się 54-letni obywatel Ukrainy, podróżujący mercedesem busem. Wybrał pas dla podróżnych, którzy nie przewożą żadnych towarów obłożonych cłem.



Fot. OC Krościenko

Odprawiającemu go celnikowi Valeriy S. powiedział, że przewozi jedynie paczki z odzieżą, które ma dostarczyć znajomym pracującym w Anglii. Funkcjonariusz podjął decyzję o przeprowadzeniu szczegółowej rewizji samochodu oraz bagaży i skierował go na tzw. jamkę. Nie pomylił się...

W jednej z paczek ujawniono prawie 400 pirackich płyt DVD. Na części z nich były zarejestrowane filmy erotyczne.

- Valeriy S. tłumaczył się, że niektóre paczki podali mu różni ludzie, aby zawiąził je ich znajomym w Anglii – mówi jeden z krościeńskich celników. – Twierdził, że nie wiedział, co jest w środku. Ci, którzy je podawali, mówili, że odzież.

Dla służby celnej nie jest to jednak istotne, czy kierujący mercedesem wiedział, jaka jest rzeczywista zawartość paczek. Za towar przewożony w aucie odpowiada jego kierowca. Valeriy S. przewoził płyty DVD i nie zgłosił ich do odprawy celnej, toteż wszczęto przeciwko niemu postępowanie o popełnienie przestępstwa skarbowego.

h. t.

LM zamiast LPG

Do odprawy celnej na przejściu w Krościenku 1 lutego ok. godz. 22.00 podjechały dwa polonezy. Ich kierowcami byli mieszkańcy okolic Mielca.



Fot. OC Krościenko

Obydwa samochody były teoretycznie napędzane gazem. Teoretycznie, bo – jak się okazało w czasie przeprowadzonej przez celników kontroli szczegółowej – w obu butle gazowe zostały przystosowane do celów przemysłowych. W wyniku tych przeróbek LPG został zastąpiony przez „LM”.

W przerobionej butli jednego z samochodów było 426 paczek papierosów „LM”. W butli drugiego auta zmieszczono zaś 470 paczek „LM”. Papierosy zajęto, a sprawy skierowano do Sądu Grodzkiego w Ustrzykach Dolnych – informuje funkcjonariusz OC w Krościenku.

h. t.

Zmonopolizowany colt

Pogranicznicy z krościeńskiej PSG 9 lutego skontrolowali mitsubishi colt z kieleckimi numerami rejestracyjnymi. Kontrola nie była bezowocna.

W aucie znalezione wyroby tytoniowe i alkoholowe bez polskich znaków akcyzy. Wyjęto 199 paczek papierosów „Prima”, 112 paczek „Classic” i 10 paczek „LD” oraz 3 butelki po 0,7 l „Prywatnej kolekcji”, 0,7 l „Nemiroffa”, 0,7 l „Chlibnego daru” o 0,5 l „Sławy”. Wartość rynkowa zatrzymanych towarów wynosi prawie 2800 zł.

- Z wyjaśnień podróżujących tym autem osób wynikało, że towar zakupiony został w Ustrzykach Dolnych – mówi pogranicznicy z Krościenka. – Mówili, że kupno papierosów i wódki nie było wcale łatwe, bo trudności z przekraczaniem granicy odbiły się na podaż. Tłumaczyli się, że nie wiedzieli, iż nabywanie towarów bez polskich znaków akcyzy jest niezgodne z prawem.

a. z.

INFORMACJE

PRZEJŚCIE ZABLOKOWANE

c.d. ze s. 1



Rzadki widok na krościńskim przejściu: nie ma żadnej kolejki i nikt nie przejeżdża przez granicę. Fot. T. Szewczyk

W drugiej połowie stycznia ruch na przejściu granicznym w Krościńku-Smolnicy był mocno ograniczony z powodu protestu polskich celników. Na przełomie stycznia i lutego nasi celnicy zawiesili swoją akcję protestacyjną i sytuacja stopniowo zaczęła wracać do normy. Nie trwało to jednak długo. Teraz przejście zostało zablokowane po stronie ukraińskiej.

Ruch zamarł

- Zasadniczym celem tej blokady jest wymuszenie przyspieszenia prac nad małym ruchem granicznym i zawarcie stosownej umowy pomiędzy Polską a Ukrainą - potwierdza oficer PSG Krościńko. - Ruch na przejściu zamarł. Ze strony ukraińskiej

nikogo nie przepuszczają. Z naszej strony też wszyscy wiedzą o blokadzie i nikt nie ryzykuje wyjazdu.

Nawet gdyby ktoś zaryzykował, to pewnie daleko by nie zjechał. Blokada została ustawiona w odległości ok. 1 km od przejścia (przed zjazdem do pierwszej za granicą stacji paliwowej).

- Cała sytuacja jest poza nami - informuje jeden z celników OC Krościńko. - To wszystko dzieje się poza przejściem granicznym, poza terytorium RP. Nie mamy żadnego wpływu na to, co się dzieje.

Nie ma odpraw

Przez cały czas w miejscu blokady stoi grupa ludzi - od 10 do 20 osób. Na jezdni leżą uniemożliwiające przejazd opony. Protestanci przepuszczają jedynie służby związane z obsługą przejścia granicznego.

W czasie protestu wstrzymane zostały również wjazdy na Ukrainę pociągu Sanok-Chyrów-Sanok. Pociąg wprawdzie jeździ, ale na skróconej trasie Sanok-Krościńko-Sanok.

- Nie ma odpraw, bo nie mamy kogo odprawiać. Ale nasz oddział celny pracuje normalnie. W każdej chwili jesteśmy gotowi podjąć swoje czynności - dodaje celnik. - Obecnie czas wykorzystujemy przede wszystkim na załatwienie urlopu, oddawanie funkcjonariuszom nadgodzin i szkolenia..

a. z.

Na sfalszowanych papierach

Od 20 lipca ub. r. obowiązują nowe przepisy znacznie ułatwiające zatrudnianie cudzoziemców zza wschodniej granicy. Nie trzeba już uzyskiwać pozwoleń na ich pracę. Było to czasochłonne i sporo kosztowało (ok. 1000 zł). Obecnie wystarczy zgłosić zamiar zatrudnienia takiego pracownika w powiatowym urzędzie pracy.

W związku z szerszym otwarciem polskiego rynku pracy dla naszych wschodnich sąsiadów coraz częściej dochodzi do prób niezgodnego z prawem wykorzystania tej możliwości.

- Obywatele Białorusi, Rosji lub Ukrainy, ubiegając się o wizy (najczęściej chodzi o tzw. wizy D - długoterminowe), przedstawiają „oświadczenia o zamiarze wykonywania pracy cudzoziemcami” - wyjaśnia jeden z oficerów PSG Krościńko. - Oświadczenie to jest podbijane przez firmy polskie, które tym samym potwierdzają, że chcą zatrudnić daną osobę. Jednak wśród prawdziwych dokumentów tego typu coraz częściej natykamy się na fałszywy.

Do odprawy granicznej 24 stycznia zgłosił się mieszkaniec Nowojaworowska. Okazał wizę długoterminową. Pogranicznik poprosił go o przedstawienie oświadczenia, że ma być zatrudniony w Polsce. Dokument wydał się kontrolerowi podejrzany.

Po sprawdzeniu ustalono, że pieczęć polskiej firmy została nadrukowana, a nie przybita, zaś podpisy były sfalszowane.

Do podobnego zdarzenia doszło 10 lutego. Do odprawy zgłosił się tym razem mieszkaniec Drohobycza. Miał oświadczenie, że zostanie w Polsce zatrudniony w gospodarstwie rolnym.

SG skontaktowała się z właścicielem tego gospodarstwa. Stwierdził on, że nie zatrudnia cudzoziemców i nikomu nie wystawiał oświadczenia z obietnicą zatrudnienia. W wyniku badań stwierdzono również, że podpis na oświadczeniu był sfalszowany.

- W związku z tym, że osoby te posłużyły się przy próbie przekraczania granicy podrobionymi dokumentami, popełniły przestępstwo - informuje pogranicznik. - W obu przypadkach sprawcy dobrowolnie poddali się karze grzywny i nie zostali wpuszczeni na terytorium RP.

a. z.

Z siekierą na leśniczego

Człowiek nierzadko bywa w lesie szkodnikiem. Taki wniosek nasuwa się po lekturze analizy szkodnictwa leśnego na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie za rok 2007.



Kierowcy quadów ujęci przez Straż Leśną podczas akcji w Bieszczadach. Fot. arch. Straży Leśnej Nadleśnictwa Cisna

Najpoważniejszą pozycję szkodnictwa leśnego stanowiły jak zwykle kradzieże drewna z lasu państwowego. Ujawniono w sumie 469 kradzieży. Ogółem skradziono 1303 m³ drewna, z tego 82 % stanowiło drewno użytkowe, a 18 % drewno opałowe. Jego wartość łączna to ponad 202 tys. zł. Wykrywalność sprawców kradzieży drewna wyniosła 35%.

Strażnicy leśni i leśniczowie nałożyli za wykroczenia 632 mandaty karne na prawie 36 tys. zł. Aż 450 mandatów nałożono za wjazd do lasu pojazdem silnikowym w miejsca niedozwolone, a 95 - za uszkodzenie drzew i krzewów. Ukarano też 36 sprawców za-

śmiecania lasu i 16 zbieraczy owoców runa leśnego niedozwolonymi sposobami.

Służba Leśna zanotowała 24 przypadki tzw. bezprawnego korzystania z lasu, których sprawcy odmówili przyjęcia mandatu karnego, w związku z czym zostały skierowane wnioski o ich ukaranie do sądów grodzkich. Najczęściej były to niedozwolone wjazdy do lasu pojazdami silnikowymi.

W 2007 r. ujawniono 19 przypadków kłusownictwa. Przy użyciu broni palnej i wyników kłusownicy zabili 11 jeleni, 6 saren, 1 dzika i 1 bobra. Pracownicy SL zlikwidowali 652 wyniki z drutu i linek stalowych, 5 sidiel na zwierzynę drobną, 3 samolówki na ryby, 1 potrzask i 1 harpun.

W ub. r. na terenie krośnińskiej RDLP doszło do 39 przypadków kradzieży lub zniszczenia mienia. Wartość spowodowanych tymi czynami strat wyniosła prawie 40 tys. zł. Przedmiotem kradzieży były głównie sadzonki (11 przypadków). Złodzieje kradli też siatkę ogrodzeniową (5), materiały budowlane (3), jedną rogatkę i jedno trofeum łowieckie.

Straż Leśna podejmowała działania mające na celu utrzymanie ładu i porządku w miejscach zwiększonego ruchu turystycznego oraz eliminowanie nielegalnych wjazdów do lasu samochodami terenowymi i quadami, ograniczenie kłusownictwa i ochronę przeciwpożarową lasów. Okazuje się, że w czasie prowadzenia czynności służbowych przez pracowników Służby Leśnej miały też miejsce niebezpieczne zdarzenia. W jednym z nadle-

śnictw w trakcie wykonywania czynności procesowych sprawca kradzieży drewna zaatakował leśniczego siekierą. Leśniczy wezwał Straż Leśną, a wtedy sprawca agresję skierował na strażników leśnych. Sytuacja została opanowana dopiero po przyjeździe policji. Nikt nie doznał obrażeń. Przeciwno sprawcy kradzieży i czynnej napaści skierowano akt oskarżenia do sądu.

W innym nadleśnictwie podczas zatrzymania przez Straż Leśną sprawców wyrębu i kradzieży drewna doszło do użycia siły fizycznej i ataku siekierą na interwenującego strażnika leśnego. Strażnicy obezwładnili napastników, skuwając ich w kajdanki. Sprawcy kradzieży drewna i czynnej napaści na strażników zostali skazani prawomocnymi wyrokami Sądu.

- Najpoważniejszym problemem w ostatnich latach stając się wjazdy do lasu samochodami terenowymi i quadami - twierdzi Wojciech Zajdel, specjalista ds. ochrony mienia w RDLP w Krośniu. - Proceder ten powoduje rozjeżdżanie leśnych dróg, szlaków turystycznych, niszczenie ściółki i poszycia oraz - co bardzo ważne - ploszenie zwierzyny w jej ostojach. W odniesieniu do tego typu wykroczeń leśnych będą prowadzone specjalne akcje prewencyjne.

Straż Leśna działa we współpracy z policją, Strażą Graniczną, Inspekcją Transportu Drogowego, Państwową Strażą Rybacką i Strażą Ochrony Przyrody.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośniu

Bez skutku

W imieniu mieszkańców ul. Naftowej w Ustrzykach Dolnych zwracałem się kilkakrotnie do Posterunku Energetycznego w Ustrzykach Dolnych oraz raz do Zakładu Energetycznego w Sanoku oraz do Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych z prośbą o skrócenie czasu świecenia lamp ulicznych, gdyż nie mogę obojętnie patrzeć na marnowanie energii elektrycznej i opłat za nią przez Urząd Miejski. Moje interwencje w Punkcie Energetycznym w Ustrzykach Dolnych i Zakładzie Energetycznym w Sanoku nie odniosły żadnego skutku.

Wg moich obliczeń miasto ponosi ok. 8 % niepotrzebnych kosztów. Oto przykład: 7.02.2008 r. rano lampy paliły się do godz. 6:33, a powinny do 6:05, natomiast wieczorem zapaliły się o godz. 16:54, a powinny ok. godz. 17:15.

Myszę, że Zakłady Energetyczne chcą sobie powetować niższą ok. 30% sprzedaż energii z powodu słabej zimy, zwiększając sprzedaż prądu poprzez wydłużanie czasu świecenia oświetleń ulicznych, a tym samym sięgając pośrednio do naszych kieszeni jako podatników i pomniejszając tym samym pieniądze w budżecie gminy, które mogłyby być wykorzystane na inne cele.

Z poważaniem
Władysław Ławrowski

Przedłużyli sobie służbę o 10 lat

Bieszczadzkie Koło nr 6 Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego w Ustrzykach Dolnych skończyło 10 lat.



- Niewiele osób wie o istnieniu naszego koła. Ale ono istnieje i działa już od 10 lat. Z rozproszonych po zakończeniu służby zawodowej żołnierzy i oficerów różnych formacji stworzyliśmy grupę środowiskową, jakiej wcześniej nie było. Można powiedzieć, że przedłużyliśmy sobie służbę, którą każdy z nas kiedyś zaczynał w innym czasie i innym miejscu. Choć od dawna nie nosimy munduru, wciąż duchem pozostajemy żołnierzami - mówi jeden ze współzałożycieli ustrzyckiego koła Alfred Momot. - Czas mija nieubłaganie i skłania do zadumy i refleksyjnego spojrzenia w przeszłość.

Znakomitą okazją „do zadumy i refleksyjnego spojrzenia w przeszłość” było spotkanie członków koła zorganizowane z okazji jubileuszu. Wzięli w nim udział m.in. przedstawiciele samorządu powiatowego i gminnego, zarządu wojewódzkiego i rejonowego związku, placówek Straży Granicznej z powiatu bieszczadzkiego oraz członkowie koła oraz wdowy po zmarłych członkach koła.

Z okazji jubileuszu koła najbardziej zasłużyli członkowie oraz osoby

wspierające jego działalność zostali uhonorowani „Medalem Pamiątkowym BZZIORWP”. Medale te przyznano Wojciechowi Pomajdzie, Janowi Buremu, Henrykowi Sulwi, Januszowi Dasiovi, Janowi Bielejowi, Jerzemu Kalinowskiemu, Konradowi Białawowski i Robertowi Płoszyńskiemu.

Okoliczniście dyplomami otrzymali: Lucjan Kuźniar, Krzysztof Gašior, Tadeusz Szczepkiewicz, Józef Pałys, Jan Motyka, Bogdan Korolczuk, Tadeusz Mach, Zbigniew Czajkowski, Romuald Łuc, Henryk Kociszewski, Alfred Momot, Tadeusz Kuś, Wiesław Hajdas, Edward Płoszyński, Zygmunt Ficek i Artur Klimko.

h. t.

Transgraniczny turysta

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Krościńku 4 lutego zatrzymali niedaleko granicy mężczyznę z plecakiem. Okazało się, że „turysta” przyszedł do Polski z Ukrainy przez „zieloną granicę”. Jego plecak wyładowany był zaś... ukraińskimi papierosami.

- Było tam 400 paczek papierosów: 300 paczek „Prituka” i 100 paczek „Next” - mówi jeden z oficerów krościńskiej PSG.

W wyniku czynności wyjaśniających ustalono, że zatrzymany mężczyzna jest mieszkańcem Wielkiej Kamianki na Ukrainie. Granicę ukraińsko-polską przekroczył nielegalnie pomiędzy Krościńkiem a Liskowatem.

Przenoszone przez niego papierosy - wartości ponad 3200 zł - zostały zatrzymane i przekazane do depozytu. Natomiast ich właściciela po złożeniu wyjaśnień wydano do Polski.

h. t.

ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

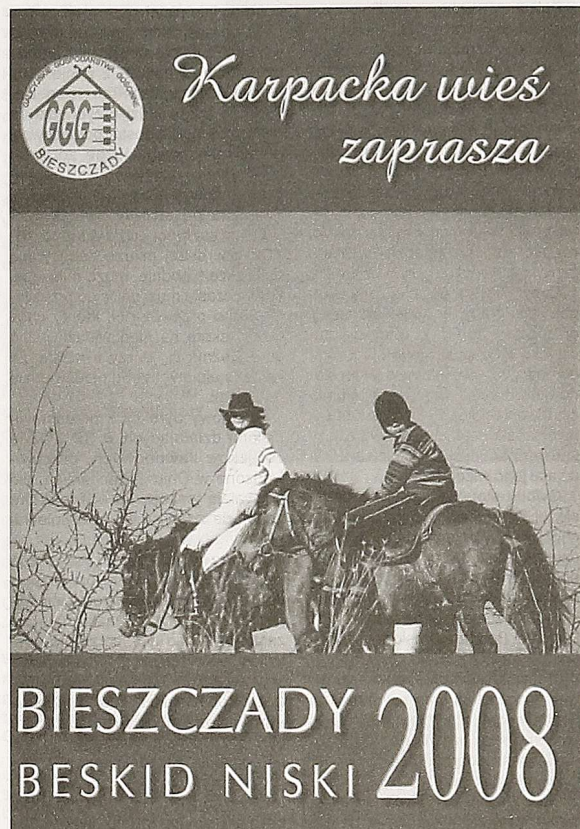
Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnika”
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Najważniejsze obustronne zadowolenie



Chyba już wszyscy zainteresowani przyzwyczaili się, że co roku wychodzi przynajmniej jedno wydanie informatora Stowarzyszenia Agroturystycznego „Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne - Bieszczady”. Tym razem publikacja ta ukazała się jeszcze wcześniej niż zwykle.

Właściciele gospodarstw agroturystycznych informator „Karpacka wieś zaprasza. Bieszczady, Beskid Niski 2008” mają do dyspozycji już od ubiegłorocznej jesieni. Zatem jeśli chodzi o terminowość, wydawnictwo to mogłoby być dobrym wzorem dla innych materiałów promocyjno-informacyjnych, przygotowywanych głównie z myślą o odwiedzających Bieszczady i Beskid Niski turystach. Spora w tym zasługa Andrzeja Gaśiorowskiego, który od lat zajmuje się popularyzowaniem agroturystyki w naszym regionie, wspiera swoją wiedzą zainteresowanych rozpoczęciem lub rozwinięciem usług agroturystycznych rolników i sekretarzu SA „GGG - Bieszczady”.

„Gospodarstwo rolne poza zakwaterowaniem daje możliwość mieszkania wraz z rodziną wiejską, poznania jej zwyczajów i codziennych zajęć (pieczenie chleba, robienie masła, sera, wędzenie mięsa), bezpośredniego kontaktu ze zwierzętami gospodarskimi i pracą gospodarstwa. Gospodarstwo umożliwia zaopatrzenie w zdrową, świeżą żywność – napisano we wstępie do informatora. – Mieszkańca w gospodarstwie, można poznać życie wiejskie. Każda wieś posiada odrębny charakter i osobowość, ma własne sklepy, kościoły, rozrywki i obyczaje”.

W najnowszym informatorze znalazły się wizytówki 266 gospodarstw, które przyjmują turystów. Zdecydowana większość z nich – 196 – leży w

powiatach bieszczadzkim i leskim. Pozostałe znajdują się w powiatach brzozowskim, gorlickim, jasielskim, krośnieńskim i sanockim. Liczba tych gospodarstw świadczy o bardzo dynamicznym rozwoju agroturystyki na naszym terenie. Kiedy 14 lat temu założyto Stowarzyszenie Bieszczadko-Beskidzkie „GGG” do stowarzyszenia należało 17 gospodarstw. Dzisiaj w pojedynczych gminach bieszczadzkich jest ich czasami więcej. Rekordzistką pod tym względem jest gmina Solina, w której wypoczynek dla agroturystów oferuje ponad 80 gospodarstw. Należy przy tym zaznaczyć, że nie wszystkie gospodarstwa świadczące usługi agroturystyczne należą do „GGG”. Toteż w rzeczywistości jest ich znacznie więcej. Warto też dodać, że agroturystyka miała być w założeniu dodatkowym źródłem dochodu dla gospodarstw wiejskich, tymczasem – szczególnie w Bieszczadach – dla części z nich stała się źródłem podstawowym. Jest już sporo takich gospodarzy, którzy nie wyobrażają sobie życia bez turystów i – co równie ważne – nie brakuje też gości, którzy co roku na urlop ciągną do „swojego” gospodarstwa.

Tegoroczny informator agroturystyczny nawiązuje swoją szatą graficzną i zawartością do kilku ostatnich wydań. Wewnątrz oprócz opisów poszczególnych miejscowości znalazły się krótkie prezentacje każdego gospodarstwa z podstawowymi namiarami (nazwa, właściciele, adres, telefon, strona internetowa, e-mail). Wizytówkę gospodarstwa uzupełniają fotografie i symbole graficzne (np. liczba pokoi i miejsc, posiłki, dostęp kuchni lub łazienki, świeże warzywa i owoce, zwierzęta gospodarskie, odległość do przystanku PKS, kapieliska, lasu, kortu tenisowego, wypoczynalni sprzętu wodnego, miejsca do wędkowania).

W informatorze znalazły się także ważne dla turystów wiadomości o terenach objętych wyższymi formami ochrony krajobrazu i przyrody (Bieszczadzki Park Narodowy, Magurski Park Narodowy, Ciśniańsko-Wetliński Park Krajobrazowy, Park Krajobrazowy Doliny Sanu, Park Krajobrazowy Gór Słonnych, Jaśliński Park Krajobrazowy).

Set.

Karpacka wieś zaprasza. Bieszczady, Beskid Niski 2008, A. Gaśiorowski (oprac.), Lesko 2007

Wieczór z Harrym

Promocja VII i - podobno - ostatniej części przygód Harrego Pottera odbyła się w całej Polsce równocześnie, w nocy z 25 na 26 stycznia. Wydawnictwo „Media Rodzina” zachęcało biblioteki i księgarnie do włączenia się w jej promocję. Na ten apel odpowiedziało też Lesko.



Fot. Bibl. Lesko

Wieczorem fanów Harrego witała profesor McGonogall (Ewa Baranowska), oczywiście, w czarodziejskim kapeluszu. A gości przyszło naprawdę wielu - ponad 70! Wyposażeni w zaczerpnięte bransoletki obejrżeli film „Harry Potter i Zakon Feniksa”. Potem były słodkie czekoladki od wydawnictwa „Media Rodzina” i wielki konkurs znajomości szczegółów z życia Harre-

go. Wiedza Emilki Latały, Marcina Kwaśnego, Marty Jankowskiej i Konrada Bosaka była imponująca.

Konkurs na najciekawszy strój czarodziejki i czaroksiężnika wygrała jednogłośnie Martyna Strzałka z Sanoka. Nagrodą był talon na VII tom powieści K. Rowling „Harry Potter i Insygnia Śmierci”. Ufundował go Bogdan Szymanik - dyrektor Wydawnictwa „Bosz”.

W środku nocy przy blasku zimnych ogniów odbył się pochod, dyskretnie zabezpieczony przez policjantów radiowóz, dotarł do drzwi księgarni „Bosz”. A tam... ciemno, cicho i pozamykane! Ale tylko przez chwilę. Na widok kolorowego tłumu rozbiły się światła wszyscy weszli do środka. Znowu było gwaro, wesoło i słodko. I był VII tom. - Nareszcie mam! Od lipca na czekaliśmy! - cieszył się jeden z fanów. Były też plakaty, zakładki do książek i czekoladki. Wszystko z Harrym Potterem - głównym bohaterem wieczoru.

A potem z rodzicami, grupkami lub pojedynczo, miłośnicy powieści K. Rowling przez uspięne Lesko wracali do domów. Przecież była już późna noc!

E.B.

Jerzy Baryła Nowakowski
Warszawa – Chmiel

Chrystus Frasobliwy (II)

Z pochylonej kapliczki pod drzewem przyrodzonym,
Z witynki pod błękitem z orlikiem krzykliwym,
Z mrocznej dziupli w jaworze, co ją czas wydrażył,
Na świat Boży patrzy Chrystus Frasobliwy.

I słucha wieści wiatru - bywałca w Bieszczadzie -
Tam pełno go na szlaku, zagląda do galerii!
Ale z każdym powiewem cień troski się kładzie
Na czole frasobliwym, jakby nie dość cierni.

Dokąd to zakapiora powiodą marzenia
Utkane z mgieł na plażach, z kryształów rannej rosy?
Czy ocali pustelnię na Horodka korzeniach
Król Włóczęgów spod Dębu Juliusz Pierwszy Bosy?

Kto skrzydła związał, lot zniżył Bieszczadzkiem Aniołom,
I gigantofonem noc nad Cisną przeszył?
Moc tajemną odebrał Bogusiołowym Dusiołom...
Gdzie Czady się rozpieczyły, gdzie zaszyły Biesy?

Nadleciał wiatr - Obieżyświat, w słońcu rozogniony,
W kapliczkach, witynkach rozdzwonił senne szyby,
Mroczną dziuplę rozjaśnił... I nim opromieniony
Spędził z czoła cień troski Chrystus Frasobliwy...

Wrzesień 2007 r.



Z. Zamotajko

Ustrzycki Dom Kultury

ogłasza konkurs plastyczny

„LOGO UDK”

1. W konkursie mogą uczestniczyć dzieci i młodzież z miasta i gminy Ustrzyki Dolne:

- klasy podstawowe IV-VI;
- gimnazjum;
- szkoły ponadgimnazjalne.

2. Format pracy: wyłącznie A4 - blok techniczny lub karton.

3. Technika pracy: rysunek (pióro, sepia, węgiel, pastele), praca malarzka (farby plakatowe, akwarela, tempera), praca graficzna (linoryt, drzeworyt, techniki komputerowe (należy dołączyć CD + wydruk).

4. Prace powinny być opisane na odwrocie: imię i nazwisko, klasa, szkoła, imię i nazwisko opiekuna, tel. kontaktowy.

5. Prace będą oceniane i nagradzane w trzech grupach wiekowych.

6. Termin składania prac: do 20 marca 2008 r. w Ustrzyckim Domu Kultury ul. 29 Listopada 31, 38-700 Ustrzyki Dolne (osobiście lub pocztą).

7. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 26 marca 2008 r.

8. Ogłoszenie wyników i wystawa pokonkursowa: 29 marca 2008 r. w Ustrzyckim Domu Kultury.

9. Organizator zastrzega możliwość wykorzystania danych osobowych i prac, dlatego chcąc uczestniczyć w konkursie niezbędne jest dołączenie do każdej pracy załącznika ze zgodą na ich wykorzystanie.

10. Prace przechodzą na własność organizatora.

11. Dla laureatów konkursu przewidziane są nagrody rzeczowe.

KIEDY NASTĄPI PRZESILENIE?

c.d. ze s. 1

Nie został usunięty ze stanowiska dyrektora z dnia na dzień. Nie wysadzono go też, wręczając „dyscyplinarkę”, choć pewnie ze znalezieniem podstaw do tego nie byłoby kłopotów.

Pracował w ustrzyckim ZOZ-ie, dokąd chciał, a odszedł, kiedy chciał i gdzie chciał. Za odprowadzenie od dyrektorskiego stołka wziął odprawę. I to niemają.

Używając frazeologii z listu b. dyrektora do „GB”, można powiedzieć, że odszedł, bo jego następcą „nie chciał go zakuć w dyby, przykuć do szpitala ani porazić pavulonem”.

Ciekawe, co radny M. Andruch miał na myśli, mówiąc, że w gazetowych „newsach” o szpitalu były takie rzeczy, które mu się „w głowie nie mieściły”. Może chodziło mu o te negatywne posunięcia i patologiczne zjawiska, które sygnalizowaliśmy w cyklu materiałów „ostrzegawczym” (wydrukowanych w „GB” jeszcze w 2003 r.). „Kto wyleczy szpital?”. A może szło mu o kolejny cykl moich materiałów (opublikowanych w „GB” w 2006 r.) pod wspólnym tytułem „Trzeba wyrobić kontrakt!”. A może miał na myśli skandaliczne praktyki i działania na niekorzyść SP ZOZ-u, które opisałem w kolejnej serii tekstów (zamieszczonych w „GB” z 2007 r.), zapoczątkowanej artykułem „Jedni robotają, inni zarabiają”.

Mogę radnego M. Andrucha zapewnić, że niczego w żadnej z tych serii tekstów nie zmniejszyłem, że na to, co w nich się znalazło, miałem informacje z co najmniej kilku wiarygodnych źródeł, a spora część poruszonych spraw była także oparta na dokumentach, do których udało mi się dotrzeć.

Co zatem konkretnie radnemu M. Andruchowi „w głowie się nie mieści”? Czy to, że do takich rzeczy w SP ZOZ-ie dochodziło? Czy raczej to, że osmieliłem się o nich napisać?

Jeśli nie mieści mi się w głowie, że coś takiego mogło się w ZOZ-ie dzieć, w pełni to rozumiem. A jeśli nie mieści mi się w głowie, że o tym napisałem, też to potrafię zrozumieć. Radny M. Andruch był w tym czasie wicestarostą. Jako członek ścisłych władz powiatu powinien o tym, że coś takiego dzieje się w ZOZ-ie, wiedzieć o wiele szybciej i lepiej ode mnie. Jeśli nie wiedział, to był wicestarostą do łufy i brał ryczałt nie wiadomo za co. Jeśli zaś wiedział, a nie reagował, to jeszcze gorzej... Toteż nie dziwię się, że mogą mu dzisiaj wyskakiwać kurdziele na

sumieniu i mógł go dopaść moralny kociokwik. Ale niech przynajmniej nie próbuje zrzucić winy na kogoś innego.

Po tym, co napisałem w „Jedni robotają, inni zarabiają”, po liście do „GB” lek. med. Andrzeja Bujalskiego, który miał odwagę to potwierdzić, po kontroli przeprowadzonej w SP ZOZ-ie przez starostwo, starosta Krzysztof Gąsior zdecydował się oddać sprawę do prokuratury. Prokuratura podeszła do tego zgłoszenia bez entuzjazmu. Postępowanie od początku się ślimaczyło. Zabrano z ZOZ-u jakąś dokumentację... Przesłuchano (chyba) jedną osobę... I postępowanie zawieszono. Ostatnio zaś zaczęła się pojawiać fama o tym, że b. dyrektor okazał się niewinny i należałoby go przeprosić. Chyba trochę przedwcześnie odrąbano ukręcenie lba tej sprawie. O ile wiem, została ona wreszcie odwieszona. Może teraz będzie się posuwać zwaśniej nieco.

W swoim wystąpieniu radny M. Andruch wracał też kilkakrotnie do odejścia z ustrzyckiego SP ZOZ-u ortopedy. Pomiędzy próbę wyjaśnienia, dlaczego radny upominał się jedynie o ortopedę w sytuacji, kiedy w ustrzyckim SP ZOZ-ie brakuje także innych, nie mniej potrzebnych specjalistów.

Sprawa odejścia ortopedy ma podobne podłoże, jak i rezygnacja b. dyrektora. Chciał, to odszedł. Nikt „nie chciał go zakuć w dyby, przykuć do szpitala ani porazić pavulonem”. Nikt też po nim specjalnie nie rozpoczął (przynajmniej takie odgłosy do niego dotarły). Ani oddział, ani tym bardziej szpital z powodu jego braku się nie zawaliły. Prowadzona przez niego poradnia została reaktywowana i przez trzy dni w tygodniu przyjmuje pacjentów.

Ortopeda zaś pracuje w nowym miejscu i zapewne jest ze swojej decyzji zadowolony. Ma wszak obecnie o wiele większe możliwości wykazania się swoimi – nie wątpliwie – wysokimi kwalifikacjami, a pewnie też jest bardziej doceniany przez pacjentów, współpracowników i przełożonych. Dwa ostatnie zdania to są jedynie przypuszczenia, które nie muszą mieć stuprocentowego pokrycia w realu.

Parafrazując słowa radnego, mogę powiedzieć, że też „nie jestem fanem poprzedniej dyrekcji, ale pewien szacunek, niestety, jest wymagany”. Myślę tu o szacunku dla faktów.

Nie idź po wkuś

- Niektórzy mówią: „Po co on tu w

ogóle przyjechał? To przecież niemożliwe, że tylko po to, żeby coś pożytecznego zrobić. Na wstępie pewnie przejmie pogotowie i zrobi sobie prywatne. A może przejmie za złotówkę ciałę szpital?” – mówił M. Flemming. - Nie mam zamiaru przejmować ani pogotowia, ani żadnej poradni, ani całego SP ZOZ-u. Nie po tutaj jestem.

Po co M. Flemming jest w Ustrzykach D., to każdy, co się odrobnie interesuje lokalnymi sprawami publicznymi, a szczególnie ochroną zdrowia, dobrze wie. Ma zmienić sytuację ustrzyckiego SP ZOZ-u. Został zatrudniony po to, aby powstrzymać degradację tej placówki, jej stacanie się po równi pochyłej i wprowadzić takie rozwiązania, które zmienią kierunek tego ruchu.

Oczywiście, zmiany te spotykają się z oporem tych, którym poprzednio było wygodnie. Ich wcale nie strzykało, czy szpital wyrabia kontrakt, czy nie, czy pacjentów przybywa, czy ubywa, bo „czy się stoi, czy się leży, swoja dola się należy”.

Można więc było kiedy bądź przychodzić do roboty, bo chory nie zając, nie ucieknie. Można było tych, którzy zgłaszali się do izby przyjąć, traktować per noga. Można było dyżurować z nocnymi. Można było zajmować się tylko „swoimi” pacjentami i nie zwracać sobie głowy „bezpriznymi”. Można było całą noc dyżurowania bezstresowo przespacerować, bo nikt nie miał odwagi przerwać „zasłużonego odpoczynku”. Można było przyjmować człowieka z bólem zęba w swoich godzinach dyżurowania w pomieszczeniach ZOZ-u, korzystając z narzędzi i materiałów ZOZ-u, ale kasując opłatę za usługę do swojej kieszeni. (Tę ostatnią praktykę opisał w liście do „Naszych Polonin” jeden z czytelników. Udało mi się dotrzeć do niego. Potwierdził, że tak rzeczywiście było).

Można było nie robić nic, żeby poprawić wyposażenie szpitala, żeby rozszerzyć zakres usług medycznych, nie starać się, żeby to wszystko jakoś przyzwyczoić wyglądało, żeby odpowiadało normom, przepisom. Można było wiele różnych rzeczy...

Ale można też było zachowywać się tak, żeby pacjent czuł, że jest w tym interesie najważniejszy, żeby marka tego szpitala ciągle nie spadała, żeby mieszkańcy odzyskiwali zaufanie do miejscowej służby zdrowia i w razie potrzeby nie uciekali od razu gdzie indziej. Można było starać się o pieniądze zewnętrzne na remonty, na wyposażenie... To także można było robić. Ale po co?

Teraz – mam nadzieję – powoli takie „tumiwisistyczne” podejście się kończy.

A to – jak mówią Rosjanie – nie wsjom idjot po wkuś.

Może być „jak w bombonierce”? Kiedyś ustrzycki szpital obejrzał sobie incognito jeden z najlepszych w Polsce neurochirurgów. Potem zapytał go o wrażenia z „lustracji”. - Człowieku, tu mają wczasy! – powiedział. - Nie wiedza, co to robota w szpitalu. Jest działostwo! A mogłoby być jak w bombonierce!

W ciągu 8 miesięcy M. Flemming zrobił więcej, niż jego poprzednik przez 4 lata. Pisałem o tym sporo dwa tygodnie temu i nie mam zamiaru się powtarzać. Zmiany w szpitalnej infrastrukturze (remonty, modernizacje, uzupełnianie i wzbogacanie wyposażenia) są widoczne gołym okiem.

Za tym muszą pójść zmiany w organizacji pracy, w podejściu załogi do roboty i do firmy. Wszyscy pracownicy ZOZ-u powinni mieć świadomość, że - obojętnie na jakim stanowisku pracują – wpływają na funkcjonowanie całości i jada na tym samym wózku. Od ich postawy zależy zarówno kondycja finansowa ZOZ-u, jak i jego wizerunek.

Owoce stopniowego przebijania się tej świadomości są już uchwytne choćby w wynikach niektórych oddziałów szpitalnych. Zdecydowanie poprawiła się opinia o chirurgii. Ordynator tego oddziału lek. med. Stanisław Skiba ma mocne wsparcie w lek. med. Bogdanie Łosickim, który – jak powiedział jeden z doświadczonych ustrzyckich chirurgów – „dużo wie, dużo potrafi i ma pewną rękę”. Dodatkowym wzmocnieniem tego tandemu powinna być lek. med. Magda Czubak, będąca jednocześnie chirurgiem i urologiem. Już zdarza się, że na ustrzycką chirurgię trafiają pacjenci nawet z tych ośrodków, do których całkiem niedawno w poszukiwaniu pomocy wędrowali mieszkańcy powiatu bieszczadzkiego.

Coraz lepiej prosperuje oddział ginekologiczno-polożniczy. Tutaj również coraz częściej oprócz mieszkanek powiatu bieszczadzkiego pojawiają się kobiety z innych regionów. Nie miała w tym zasługa cieszącego się zaufaniem pacjentek dra Janusza Wrótniaka i bardzo poważnie traktującego swoją pracę lek. med. Dariusza Dębka.

Od dawna dobrą renomę ma oddział rehabilitacji, prowadzony przez lek. med. Ewę Krasowską. Niemal przez cały czas jest komplet pacjentów. Aby znaleźć się na tym oddziale, trzeba zwykle dość długo czekać w kolejce.

Bardzo szybko szacunek i zaufanie zdobył sobie dr chorób wewnętrznych Waldemar Góralczyk. Pacjenci cenią go nie tylko za rzetelność i fachowość, ale i za zwyczajną dobroć. Taka opinia szybko się rozprzestrzeniła i to m.in. w jej wyniku „obłożenie” na internie w styczniu wyniosło prawie 105%. Ludzie, chcąc trafić do dobrego lekarza,

godzą się nawet poleżeć na „dostawkach”. Wiele ciepłych słów można też usłyszeć o lek. med. Dariuszu Antosiu, który również ma „życzliwe podejście do ludzi” i „zapowiada się na dobrego internistę”.

To, co napisałem powyżej, nie jest wyszane z palca, lecz wynika przede wszystkim z rozmów z pacjentami ustrzyckiego szpitala. Tak się poukładało, że sporo ludzi przychodzi do mnie, mówiąc, jak zostali potraktowani przez miejscową służbę zdrowia. Mówią o rzeczach dobrych i złych. Dzisiaj napisałem o tych jaśniejszych.

Pileczka po stronie związkowej
O przyszłości ustrzyckiego SP ZOZ-u w dużej mierze zdecydują najbliższe tygodnie, może miesiące. W tym czasie musi dojść do przesilenia. Albo przeważą ci, którzy chcą dzielić skórę na niedźwiedziu, albo górną wezmą ci, którzy uważają, że jednak najpierw trzeba niedźwiedzia upolować.

Rozmowy dyrekcji z przedstawicielami działającymi w SP ZOZ-ie związków zawodowych, przeprowadzone w Dniu Zakochanych, nie pozwalają jeszcze na ocenę, które podejście znajdzie więcej zwolenników.

Przedstawiliśmy wszystkim związkom zawodowym propozycje dotyczące możliwości regulacji wynagrodzeń. Teraz związki mają się zastanowić nad tym, co zrobić – rekrutację M. Flemming. Przedstawiliśmy wszystkim związkowcom kwotę, która będzie do podziału od 1 maja. Uzgodniłmy na razie jedno: te dodatki, które były poza pensją, wliczamy do wynagrodzenia zasadniczego.

Chcemy wypracować taki system wynagrodzeń, który będzie bardziej zindywidualizowany. Nie będziemy podnosić pensji wszystkim równo. Decyzje o wysokości podwyżek będą należeć przede wszystkim do bezpośrednich przełożonych, bo to oni wiedzą najlepiej, jak kto pracuje. Podział całej puli na poszczególne grupy pracowników zależy od porozumienia wszystkich związków zawodowych z dyrekcją. Teraz pileczka jest po stronie związkowej.

Mamy przygotowany nowy statut SP ZOZ-u. Opracowaliśmy też nową strukturę organizacyjną i nowy regulamin porządkowy. W najbliższym czasie stosowne gremia będą musiały te dokumenty zaopiniować i przyjąć.

W tym momencie nie możemy działać długofalowo, bo nie wiemy, co będzie po 1 lipca. Nie chcemy składać pustych obietnic. Można byłoby przecie podpisać porozumienie, dając wszystkim to, czego żądają. Następnego dnia zaś należałoby złożyć dymisję i... niech się starostwo martwi, co z tym dalej robić.

Następna tura rozmów ma się odbyć w czwartek (21 lutego).

T. Szewczyk

Święty za rzekotkę

c.d. ze s. 1

Zrezygnował jednak z tej nagrody, a jej równowartość przekazał na konto Fundacji „Pomoc Leśnikom” przy RDLP w Krośnie. Osobny upominek – komplet diat rzeźbiarskich – ufundował dla zwyczajcy nadleśniczy Bogusław Famielec.

Św. Franciszki przypadły też w udziale zdobywcy drugiego miejsca Tomaszowi Okoniewskiemu z Korczyń i trzeciego – Marcinowi Nawrockiemu z Kutna. Wyróżnienia otrzymali: Janusz Iwaszek z Jarosławia, Piotr Cisek z Rymanowa, Paweł Dziedzic z Rzeszowa, Andrzej Furs z Wetliny, Sławomir Basista z Kotani i Małgorzata Gęgotek-Rapak z Brzegu.

W uroczystości udział wzięli jurorzy: Jacek Szarek, Jan Grudysz, Andrzej Józefczyk i Wacław Turek. Nagrody i wyróżnienia wręczył dyrektor krośnieńskiej RDLP Stanisław Kowalewski.

Były też wyróżnienia specjalne, które w imieniu sponsorów wręczyli: Jacek Szarek (TVP Rzeszów), Andrzej Józefczyk („Nowe Podkarpacie”) i Tomasz Najbar (Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Le-



Laureaci i jurorzy „Leśnych Fotografii 2007”

Fot. Tomasz Najbar

śnictwa i Drzewnictwa). Odebrali je: Grzegorz Szkutnik z Biłgoraja, Ryszard Michno z Jarosławia, Dominik Pietrzak z Warszawy, Stanisław Klimmek z Krosna i Antoni Panek z Krosna.

Po uhonorowaniu laureatów dyr.

Teresa Leśniak i dyr. Stanisław Kowalewski otwarli wystawę pokonkursową. Wystawa w „saloniku artystycznym” krośnieńskiej biblioteki będzie czynna do 7 marca.

Edward Marszałek - rzecznik RDLP w Krośnie

Pamiętaj o nas za rok, Mikołaju!

Tak prosimy dzieci ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowej św. Mikołaja, który przybył na zabawę choinkową 2 lutego i rozdał im paczki.

Zanim to nastąpiło, wszyscy mieli okazję podziwiać występy dzieci. Uczniowie z „zerówki” pod okiem wychowawczyni Jadwigi Kruk bez oznak tremy wyrecytowali wierszyki. Natomiast uczniowie kl. II odegrali na scenie bajkę „Królowa Śnieżka i siedmiu krasnoludków”. Całość wyreżyserowała wychowawczyni Agata Roman. Na kilka dni przed premierą rozchorowało się kilku małych aktorów, więc innym przypadło nauczyć się dodatkowych ról i zagrać kilka różnych postaci. Z tym także dzieci poradziły sobie znakomicie.

Dużą rolę w przedstawieniu odegrali rodzice, którzy postarali się o kostiumy i rekwizyty. Na wyróżnienie zasługuje Barbara Dzień, która pomagała dzieciom za kulisami. Danuta Krajewska zadbała o to, by zaproszeni przez młodych aktorów goście - rodzice i dziadkowie - miło spędzili czas przy ciastku i kawie. Scenografia to zasługa Rady Rodziców, a szczególnie Iwony Bieniasz.

Podczas wspólnej zabawy na salę wkroczył Mikołaj. Paczek do rozdania miał grubo ponad setkę, więc przy ich dzwignięciu pomógł przewodniczący Rady Rodziców Piotr Mazur. Warto dodać, że uczniowie otrzymali od Rady Rodziców obiecane dofinansowanie paczek choinkowych w postaci małej paczuszki ze słodyczkami za ok. 4 zł każda. Fundusze pochodziły z grudniowej loterii. Należy też podziękować Marii Szelc z cukierni „Szelców” z Leska, dzięki której w „tusty czwartek” dzieci otrzymały paczki.

I.B.

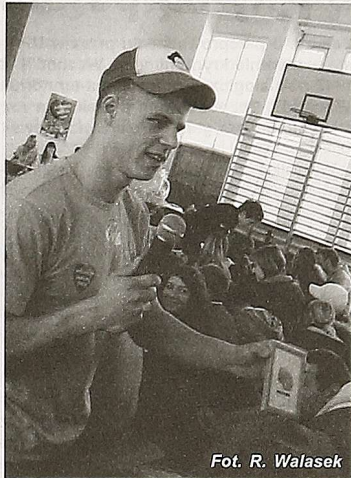
INFORMACJE

Oj, działo się...

W Bieszczadzkim Zespole Szkół Zawodowych w Ustrzykach D. 8 stycznia odbył się XVI Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - ogólnopolskiej imprezy rozrywkowej o charakterze charytatywnym. Chcieliśmy dorzucić swoje małe cegiełki, aby wesprzeć dziecięce oddziały laryngologiczne i otolaryngologiczne.

Dzięki operatywności i zaangażowaniu się młodzieży szkoły mieliśmy wiele gadżetów, które licytowaliśmy zgodnie z ideą WOŚP. Przekazali je sponsorzy, młodzież, nauczyciele polonisci oraz rodzice.

Było mnóstwo atrakcji: śpiew, tańce, zabawy oraz pokaz mody. Licytacja była wspomagana przez część artystyczną przygotowaną przez uczniów klasy II LP oraz II TH „a”. Przed widownią wystąpiły „zespóły” „Tokio Hotel” i „Big Cyc”, zatańczyły dziewczyny ze „Spi-



Fot. R. Walasek

ce Girls”. Zaśpiewała również nasza uczennica – Julietta Nawara. Przez całą imprezę przedstawicielki kl. III LP sprzedawały losy „Wielkiej Loterii Fantowej” oraz piernikowe serduszka z logo WOŚP. Nad organizacją przedsięwzięcia czuwali Edyta Kmiecik

czik i Rafał Walasek.

Rzeczy, których nie udało się zlicytować, przekazaliśmy na „Wielki Kiermasz Różności”, który trwał aż do piątku. W sumie uzbieraliśmy ponad 750 zł!

Mamy nadzieję, że za rok pójdzie nam równie dobrze. Ze swojej strony zrobimy wszystko, by WOŚP grała do końca świata i jeden dzień dłużej!

Edyta Kmiecik
BZSZ

Sponsorzy: Waldemar Calużyński – Restauracja „Myśliwska”, Jolanta Kochanowicz – sklep „Szok”, Mariola i Zdzisław Kozdrowscy – sklep spożywczy-pzremysłowy, Agata i Robert Szczepańscy – „Kodak-Expres”, Katarzyna Wawryszczuk – sklepik szkolny, Joanna Kijas – sklep ogrodniczy, Wiesława Pelczarska – księgarnia, Teresa Jagielczuk – apteka, Adela Demkowska – „Mini Plus”, Teresa Wojtowicz – FHU „Roter”, Wojciech i Mieczysław Dobrowolscy „Miejwoj” s.c., Mariola Grodzka i Arkadiusz Susik – „Betonstal”, Anna i Kamila Amarowicz – Gabinet kosmetyczny, Ela Orłowska – Zakład Fryzjerski „Ela”, Kamila Walasek, Teresa Helon, Małgorzata Karpińska.

Górom należy się szacunek

Przed feriami zimowymi w Gimnazjum w Wojtkówce uczniowie spotkali się z ratownikami Bieszczadzkiej Grupy GOPR.



Fot. Gim. Wojtkówka

Ratownik górski Edward Sieczkowski (na co dzień funkcjonariusz PSG w Wojtkówce) z żoną - kandydatką GOPR zapoznali młodzież z zasadami bezpiecznego zachowania się na stokach narciarskich i właściwej eksploatacji sprzętu narciarskiego. Podczas spotkania przybliżyli historię BG GOPR, zadania, jakie wykonuje ta góraska służba, opowiedzieli też o jej wyposażeniu. Ratownicy naszkicowali młodzieży drogę i wymagania do tego, by zostać przewodnikiem.

Na zakończenie E. Sieczkowski opowiedział przebieg kilku ciekawych akcji ratowniczych. Relacje te wywarły na słuchaczach wielkie wrażenie i sprawiły, iż niektórzy zrozumieli, co oznacza „mieć szacunek do gór”.

GW

W Szkole Podstawowej nr 2 w Sanoku 9 lutego zostały zorganizowane V Międzyszkolne Zawody Matematyczne „Supermatematyk”.

Organizatorem był CDN w Sanoku. Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. w sanockim konkursie reprezentowały uczennice Elżbieta Koc, Monika Żarów i Katarzyna Kowalewska, które przygotowały Aneta Żarów i Barbara Tomaszewska.

Uczestniczki wystąpiły w dwóch etapach: indywidualnym i grupowym. Ich trud nie poszedł na marne. Dziewczyny wrócili z pucharem za zdobycie trzeciego miejsca w konkursie grupowym. Na wyniki indywidualne trzeba jeszcze poczekać.

Zdobywczynie trzeciego miejsca mówią, że konkurs pomógł im sprawdzić swoją wiedzę, porównując ją z wiedzą innych. Był dla nich fajną zabawą. Ale jeszcze większą przyjemność sprawiło im odebranie nagrody.

P. Zajac
A. Rachwalska

Z matematyką za pan brat



Fot. ZSP 1 UD

Nowe władze hufca Pola

Instruktorzy Hufca Bieszczadzkiego ZHP im. W. Pola w Lesku podsumowali czteroletnią kadencję i wybrali władze hufca.



Fot. HB ZHP

Komendantka Chorągwi Podkarpackiej ZHP w Rzeszowie hm. Władysława Domagała wręczyła „Złote Krzyże za Zasługi dla ZHP” druhom hm. Annie Domożyk i hm. Krystynie Paluch. Harcerskie odznaczenia zostały im przyznane za długoletnią pracę z harcerzami oraz wielki wkład włożony w rozwój Hufca Bieszczadzkiego. Komendant hufca hm. Jarosław Wojtas wyróżnił członków komendy hufca i komisji rewizyjnej dyplomami i albumami S. Wyspiańskiego za ich aktywną pracę w tych organach.

Samodzielny Publiczny Gminny Ośrodek Zdrowia w Czarnej (pow. bieszczadzki)
poszukuje lekarza stomatologa do objęcia gabinetu stomatologicznego.
Kontrakt z WFZ na 65 000 pkt.
Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej.
Tel. 013 461 9053 - SP GOZ; 013 461 9009 - Urząd Gminy

Komendant hufca przedstawił sprawozdanie z pracy hufca za ostatnią kadencję. Podkreślił, że hufiec dobrze się rozwija, jest organizatorem różnych imprez m.in. WOŚP-u, festiwali, ziółotw, biwaków. Odbywają się szkolenia funkcyjnych. Najlepsi drużynowi są wyróżniani przez władze hufca i szkół.

Komendant podziękował Starostu Powiatowemu i Urzędowi Miasta i Gminy w Lesku oraz gminom Solina i Olasznicza za pomoc w realizacji celów statutowych. Specjalne podziękowania złożył dyrektorowi OPP Henrykowi Barańskiemu i kierownicze Biblioteki Pedagogicznej Krystynie Gałęzie za udzielanie wszechstronnej pomocy w organizacji harcerskich przedsięwzięć.

Hm. Tadeusz Domożyk i ks. phm. Tomasz Latoszek podziękowali hm. Jarosławowi Wojtasowi za dziesięcioletnią pracę na stanowisku komendanta. Pokreślili jego wielki wkład w rozwój hufca i integrację środowiska harcerskiego.

W wyniku głosowania zjazd wybrał nowe władze. Komendę Hufca stanowią: hm. Krystyna Paluch – komendantka hufca, zastępcy - hm. Jarosław Wojtas i ks. phm. Tomasz Latoszek oraz członkowie pwd. Sebastian Krawiec i Irena Marcinko - HO. Do komisji rewizyjnej weszli: hm. Tadeusz Domożyk – przewodniczący, zastępca - hm. Barbara Kaluta, sekretarz - phm. Teresa Wronowska. Delegaci zatwierdzili plan rozwoju hufca na lata 2008-11. Zjazd zakończono kręgiem instruktorskim.

phm. Teresa Wronowska

100% laureatów

Pomyślnie rozpoczął się 2008 r. dla Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych. Stało się to za sprawą wyników konkursu fotograficznego „Walory przyrodnicze Leśnego Kompleksu Promocyjnego - zwierzęta, rośliny, praca leśnika” organizowanego przez Nadleśnictwo Bircza pod koniec 2007 r.

Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem młodzieży, reprezentującej różne typy szkół. Po raz pierwszy uczniowie BZSZ spróbowali swoich sił w fotografowaniu przyrody i odważyli się pokazać innym efekty pracy.

Wśród 364 prac, które zgłoszono do konkursu, znalazły się cztery fotografie uczniów BZSZ, odzwierciedlające walory przyrodnicze LKP. Wszystkie te prace zostały dostrzeżone i bardzo wysoko ocenione przez komisję.

W kategorii „Zwierzęta leśne w naturalnym środowisku” pierwsze miejsce otrzymał Mateusz Mermer z kl. II Technikum Hotelarskiego. Agnieszka Gałka z kl. II Liceum Profilowanego zdobyła w tej kategorii trzecie miejsce. Ta sama uczennica zwyciężyła w temacie „Praca leśnika”. Natomiast Magdalena Jendruczko z kl. II Liceum Profilowanego otrzymała drugą nagrodę w kategorii „Rośliny w naturalnym środowisku”.

Barbara Nawrocka-Kantor

Wnuki babciom i dziadkom

Przedszkolaki z oddziału przedszkolnego przy Szkole Podstawowej im. Jana Stasza w Równi zaprosiły 4 lutego babcię i dziadków na spóźnioną uroczystość z okazji ich święta.



Fot. SP Równia

Do odświętnej udekorowanej sali gimnastycznej przybyli babcie i dziadkowie z Równi, Hoszowszczyka i innych miejscowości.

Dzieci złożyły gościom rymowane życzenia. Każdy z przedszkolaków miał okazję zaprezentować się w śpiewie, recytacji i tańcu ludowym „Nie chcę cię”. W występie wzięli udział: Wiktorija Bielańska, Sara Biernat, Ewa i Eliza Kozłowski, Dominika i Krystian Skwarowie oraz Dorian i Bartosz Rudni.

Babcie i dziadkowie otrzymali od wnuków zrobione przez nich portrety, stódkie serduszka i bibułkowe kroszki.

Spotkanie zakończył słodki poczęstunek przygotowany przez mamy przedszkolaków.

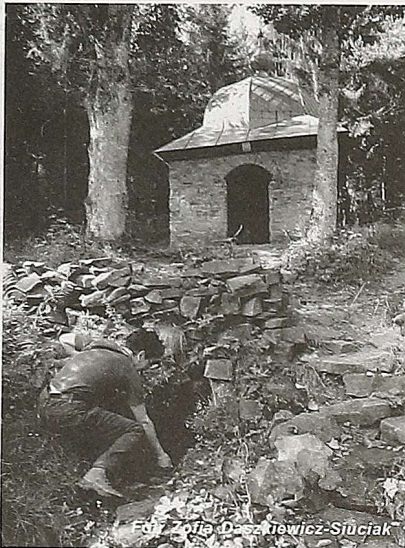
M. Fuksa

Opiekunka Lasu z Balnicy

Od niedawna za-
bytkowa leśna ka-
plica w bieszc-
zadzkiej Balnicy
ma w ołtarzu obraz
Matki Bożej Opiekun-
ki Lasu. Został
on poświęcony je-
sienią ub. r.

Kaplica nad cu-
downym źródłem w
Balnicy została odre-
montowana w 1998
r. staraniem uczest-
ników obozów pro-
wadzonych przez
członków Nieformal-
nej Grupy Kamienia-
rzy „Magurycz”.
Przy wsparciu lic-
nych instytucji i osób
fizycznych przy-
wrócono jej dawny
wygląd.

Przez kilka lat
obiekt stał w leśnej
głuszy wprawdzie
odremontowany, ale
wewnątrz pusty,
jakby nieskończony.
Wnęka ołtarzowa
„wołala” o świętego,
który mógłby
wysłuchać próśb za-
glądających tu
turyстів i leśników.



Wreszcie jesienią 2007 r. Regio-
nalna Dyrekcja Lasów Państwo-
wych w Krośnie ufundowała obraz
Matki Bożej Opiekunki Lasu, autor-
stwa znanego bieszczadzkiego

twórcy Zdzisława Pękalskiego. Wy-
konany na grubej desce z gruszy,
przedstawia uśmiechniętą Opiekun-
kę Lasu z kilkoma ptaszkami spaceru-
jącymi po jej szacie. Piękny i oryginalny obraz został zamontowany
w ołtarzowej wnęce i poświęcony
23 października 2007 r.

- To była kameralna, ale podnio-
sła, ekumeniczna uroczystość –
wspomina Władysław Budzyn, nad-
leśniczy Nadleśnictwa Komańcza.
- Wzięli w niej udział duszpasterze
leśników z całej Polski, którzy tu
wyznaczali sobie miejsce rekolek-
cyjnego spotkania, a także ks. Bog-
dan Kiszko, wikariusz parafii greco-
katołickiej w Komańczy. Od tego
momentu kapliczka w Balnicy zaczę-
ła swe nowe życie. Przywrócona
do kultu stała się jednym z najcie-
kawszych leśnych śladów wiary
po dawnych mieszkańcach Bieszc-
zadów.

Do leśnej kaplicy można dotrzeć
z Maniowa, idąc drogą leśną w kie-
runku Balnicy. Po przejściu ok. 1 km
spotykamy znak, przy którym nale-
ży skręcić w prawo, by przekro-
czyć potok Balniczka, dotrzeć do
stojącej na stoku wzgórza świą-
tyńki.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Dawna Balnica ciągnęła się prawie 5 km i sięgała grzbietu Karpat, a jednocześnie granicy ze Słowacją. Założono ją
w 1549 r. Przywilej na jej lokację otrzymał 25 kwietnia tego roku Iwan Steczowicz - syn kniazia z Woli Michowej.
Przez kilkaset lat ludzie wzniesli tu setki domów, uprawiali kilkaset hektarów gruntów. Końcem XIX w. przez górną
część wsi przeprowadzono tor wąskotorówki, która wywoziła drewno z drzew ścinanych w tutejszej puszczy. W
1921 r. żyło tu 470 ludzi. Istniała cerkiew, tartak i młyn.

Wszystko skończyło się po II wojnie światowej, kiedy całą ludność wywieziono. Chaty niszczyły lub zostały
spalone.

Najciekawszym z pozostałych po dawnych mieszkańcach Balnicy śladów jest murowana z kamienia rzeczno-
kapliczka, stojąca w dolnej części dawnej wioski. Z jej powstaniem związana jest ciekawa legenda. Otóż zdarzyło
się, że z Maniowa do Balnicy przechodził ślepy dziad, żebrający po wioskach. Lato było wtedy wyjątkowo suche,
górskie potoki i studnie powysychały i trudno było o wodę do picia. Gdy zmęczony drogą żebrak usiadł w cieniu
drzewa rosnącego tuż przy gościńcu, zdało mu się, że słyszy szmer wody. Poprosił przechodzącego drogą chłopca
o zaczerpienie mu garnuszka płynu. Okazało się, że niewidomy dobrze słyszał: pomimo suchoty przy balnickim
gościńcu było źródło. Kiedy napił się wody i obmył nią twarz, niemal natychmiast odzyskał wzrok.

Ludzie, którzy byli świadkami tego zdarzenia, rozgłosili rzeź po okolicy. Opośada źródła postawiono kapliczkę, a wody
zeń używano jako cudownego lekarstwa, szczególnie na choroby oczu i przeciw urokom. Co roku w niedzielę
Zielonych Świąt odprawiano w niej nabożeństwo, w którego trakcie kapłan święcił źródło, a wierni pili cudowną
wodę, obmywali nią twarze chore miejsca, a także nalewali jej do flaszek i zanosili do domów.

Kaplica wraz ze źródłem była jednym z kilku w okolicy miejsc kultu religijnego dla wiernych obrządku grecko-
katołickiego. Okazjonalnie odprawiano w niej nabożeństwa odpustowe.

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przeźstrał” od XVI do XVIII w. * (LXIII)

W Polsce i na świecie

Prawdopodobnie niewielu ze współczesnych członków rodzin, no-
szących nazwiska Ustrzyckich, Berezańskich, Terleckich czy Stebnickich,
potrafi udowodnić swoje związki ze Stefanem Wanczem z Waj-
nagu czy jego synami Iwonią i Teodorykiem Unichowskimi. Zapewne
niewielu też jest ludzi, którzy wiedzą, iż szukany na następcę króla
Stanisława Augusta Poniatowskiego książę Stanisław Poniatowski, a
także Piotr Leonidowicz Kapica – laureat nagrody Nobla w dziedzinie
fizyki z 1978 r. i ks. Mateusz Franciszek Ustrzycki – biskup rzymsko-
katołicki z kanadyjskiego Hamilton „są liśćmi z tego drzewa”.

Po II wojnie światowej dawna emi-
gracja zarobkowa została zasilona
nową rzeszą przybyszów ze śro-
dkowej Europy, pośród których byli też
potomkowie Kunasza Ustrzyckiego.
Dzisiaj nazwisko Stebnicki czy Terlecki
na zachodniej półkuli noszą tysiące
osób. Wiele z nich osiągnęło wysoką
pozycję w tamtych społeczeństwach.

Zapomina się też często, że potom-
kowie wielu rodzin z dawnej Rzecz-
pospolitej żyją w Rosji i innych krajach
dawnego ZSRR. Wbrew stereotypom
nie zawsze są to potomkowie zesłań-
ców politycznych. Ten olbrzymi kraj
dawał możliwości kariery w wielu
dziedzinach życia. W Rosji nadal po-
ważną rolę odgrywają potomkowie
generała Hieronima Stebnickiego. Za-
równo Stebnicki, jak i Kapicowie zali-
czają się do ścisłych elit tego społe-
czeństwa, zarówno w dziedzinie nauki
czy kultury, jak i w sferach gospodar-
czych.

Analogicznie wygląda sytuacja w
przypadku Ukrainy. Kilku przedstawicieli
Stebnickich od lat jest członkami
tamtejszego parlamentu. Z tego roku

pochodzi też mer miasta Bolechowa.

Natomiast w Polsce po II wojnie
światowej większość rozproszonych
rodowców znalazła się na Ziemiach
Zachodnich. Przybywali tam repatrian-
ci z kresów, szukający lepszego losu
mieszkańcy przeludnionych galicyjskich
wsi, a także przesiedleńcy z akcji
„Wisła”.

Dzisiaj Ustrzyccy mieszkają w Za-
brzu, na Opolszczyźnie, w Ziębicach,
Walczu, Szczecinie i Gdańsku. Do tej
listy można jeszcze dodać Poznań,
Kraków, Wieliczkę, Rzeszów i Prze-
myśl.

Paradoksem dziejów jest również
to, że osoby z tych rodzin trafiły po
wojnie w opustoszałe Bieszczady.
Część pozostała tu do końca swych
dni, a ich synowie, córki i wnuki wro-
śli na trwałe w lokalną społeczność.
Nadal też znaczną część mieszkań-
ców Terla, Libuchowej i Rosoch, a tak-
że wielu innych bieszczadzkich wsi
po obu stronach granicy stanowią
Terlecki.

Bez wątpliwości ukazany w zarysie
temat wymaga dalszych badań. Co-



raz większe zainteresowanie historią
rodzin na całym świecie powoduje, iż
wzrasta grono osób gotowych do
współpracy w tej dziedzinie. Być może
wspólnym wysiłkiem uda się z czasem
odtworzyć pełną historię rodu
Unichowskich.

W tym miejscu chciałbym złożyć
podziękowania za pomoc w mej pra-
cy nad artykułem ks. biskupowi Mate-
uszowi Franciszkowi Ustrzyckiemu z
Hamilton, Władysławowi Ustrzyckiemu
z Kantorowic, Jerzemu Ustrzyckiemu
z Nowego Jorku, Henrykowi
Ustrzyckiemu z Zabrze, Julianowi
Ustrzyckiemu z Burlington, Dariuszowi
Ustrzyckiemu z Wieliczki, Marcino-
wi Ustrzyckiemu z Zielonej Góry, Miro-
stawowi Ustrzyckiemu z Rzeszowa,
Patrycji Stebnickiej z Ohio i Jurijowi
Terleckiemu z Moskwy.

Maciej Augustyn

* Materiał ten został zamieszczony
w roczniku historyczno-krajo-
znawczym „Bieszczad” nr 10 z
2003 r. (przedruk za zgodą autora)

Operacja „Wisła” w Bieszczadach (VII)

Straty są po obu stronach

Decyzja o przeprowadzeniu przeciw UPA operacji „Wisła” (oznaczo-
nej pierwotnie kryptonimem „Wschód”) zapadła w Moskwie w lutym
1947 r. Analogiczna operacja na terytorium Ukrainy nosiła kryptonim
„Zachód”. Bezpośrednim pretekstem rozpoczęcia operacji „Wisła”
stała się śmierć gen. Karola Świerczewskiego „Waltera”.

Wszystkie obecne w Bieszczadach sotnie 7–13 czerwca 1947 r. skoncen-
towały się w rejonie Suchych Rzek. Wg danych wywiadu wojskowego liczyły
one: „Bir” – 180 ludzi uzbrojonych w 8 erkaemów i 20 peemów; „Chrin” – 90
ludzi z 10 erkaemami i 10 peemami; „Stach” – 30 ludzi, 6 erkaemów i 8 peemów.
Z sotniami przez pięć dni przebywał „Ren”. Po przeglądzie sotni rozkazał on
przebiegać się na tereny Czechosłowacji lub Sowiełów.

„Komunikat sytuacyjny nr 19” z 14 czerwca 1947 r. podaje informacje za 11-
12 czerwca: „W rejonie m. Mików grupa operacyjna 36 pp znajdująca się w
pościgu za bandą „Hromenki” zabiła 8 banderowców, zdobywając 5 jednostek
broni i amunicję. Straty własne: 3 zabitych. W rejonie m. Jawornik oddziały
WBW zabiły 4 bandytów”.

Sotnia „Hromenki” okrążona na Chryszczatej 12 czerwca o godz. 9.15 w
desperackim ataku, zabijając trzech żołnierzy, przebiła się koło przełęczy Żebrak.
W pobliżu Balnicy 16 czerwca przekroczyła granicę z Czechosłowacją. „Hro-
menko” z grupą 37 upowców dotarł do amerykańskiej strefy okupacyjnej.

„Komunikat sytuacyjny nr 20” z 17 czerwca 1947 r. przekazuje dane z 13-14
czerwca: „W rejonie góry Maguryczne grupa WBW stoczyła walkę z bandą
„Hromenki”, w wyniku której zabiło 3 bandytów. Zdobyto 3 jednostki broni.
Straty własne: 3 szeregowców zabitych, 1 ranny. W rejonie m. Suche Rzeki
grupa WBW, znajdująca się w pościgu za bandą „Bira”, zabiła 2 bandytów.
Ujęto 1 kobietę wchodzącą w skład bandy”.

Połączone sotnie 17 czerwca wykryte zostały w rejonie góry Okraglik. Gdy
w pościg ruszyły dwie kompanie wojska, banderowcy przeszli granicę z Cze-
chosłowacją. Tam zaatakowali ich Czesi, ale wojsko polskie czekało, pomimo
zawartych porozumień pozwalających im na działanie w paśmie przygranicz-
nym Czech, aż upowcy cofną się na teren Polski. Tymczasem ruszyli oni wzdłuż
granicy i umknęli na wschód. Sotnie podzieliły się na mniejsze grupy. Koło Rabej
Skaly dwóch banderowców zginęło, a jeden dostał się do niewoli.

Większe straty UPA poniosła w okrażeńiu koło góry Borsuk i potoku Beskid-
nik. Zabitych zostało 16 upowców. To tutaj „kapral Walkowski podczołgał się
do erkaemu przy zabitym upowcu i otworzył z niego ogień, chroniąc własny
oddział od strzału” (S. Myśliński). W następnych dniach wojsko ujęło jeszcze kilku
banderowców.

Natomiast „Stach” z grupą swoich upowców, przebranych w mundury pol-
skich żołnierzy, zmyślił kilka pogoń. Po wyjściu z doliny Rabego został zaatak-
wany przez wojsko. Jego ludzie nie mieli zwinionych rękawów mundurów, a
taki znak obowiązywał wojsko w tym dniu. Znaki te wprowadzono (każdego
dnia inny), wiedząc, że banderowcy przebrani w polskie mundury udają pol-
skich żołnierzy. Sotnia została rozproszona.

„Komunikat nr 22” z 21 czerwca 1947 r. podawał, że 18-19 czerwca oddzia-
ły WBW prowadziły operację przeciwko sotniom „Bira” i „Stacha”, w rejonie gór
Nowe Jasło (Male Jasło) przy współudziale wojsk czeskich. W ciągu ubie-
głych dwóch dni stoczono kilka walk po obu stronach granicy. /.../ Ulewę i
rozmojły teren wpływają opóźniając na tempo działań oraz uniemożliwiają
stałą obserwację lotniczą. W rejonie m. Balnica kryje się wyczerpana fizycznie
grupa bandy „Hromenki”. Ujęto 2 bandytów.

W rejonie Turzańsk oddziały WBW ścigają zgrupowane bandy „Burlaki”, do
której przyłączyły się resztki band „Krylaczka” i „Łastiwki”. Straty są po obu
stronach, przy czym brak dotychczas szczegółowych meldunków. W akcji
wyróżniła się załoga samolotu. /.../ Samolot otrzymał 6 trafień, na skutek któ-
rych został zabity obserwator. Pilot wykonał zadanie do końca”.

Ten ostatni epizod wiąże się z lotem zwiadowczym nad Chryszczatą 19
czerwca. W czasie lotu kukuruźnik został ostrzelany przez ubowców. Wsku-
tek ostrzału zginął wówczas nawigator por. Dzieńkowski.

Stanisław Żurek

Komunikat

Informuję, że w siedzibie Urzędu Gminy w Lutowskich - w opar-
ciu o art. 35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieru-
chomościami - został podany do publicznej wiadomości wykaz
nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.
Wykaz obejmuje działkę nr 8/3 w Ustrzykach Górnych.
Nieruchomość zostanie wydzierżawiona w drodze przetargowej.
Wykaz wywiesza się na okres trzech tygodni, tj. od 14.02.08 r. do
5.03.08 r.

Komunikat

Urząd Gminy Solina z s. w Polańczyku informuję, że w Urzędzie
Gminy Solina w Polańczyku wywieszony został wykaz nierucho-
mości położonych w Terce przeznaczonych do dzierżawy na cele
rolnicze w drodze przetargu ustnego ograniczonego dla posiadaczy
gospodarstw rolnych położonych w Terce.
Wykaz wywiesza się od 15.02.2008 r. do 10.03.2008 r.

OGŁOSZENIE

Informuje się, iż w oparciu o art.35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r.
gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz.
2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzy-
kach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 22 lutego 2008 r. do 14 marca
2008 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywiesz-
nie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości, stanowiącej własność
gminy Ustrzyki D. i przeznaczonej do dzierżawy w formie przetargu
pisemnego nieograniczonego.
Wykaz obejmuje działkę nr 111/II/2 o powierzchni 0,2193 ha, położoną
we wsi Równia z przeznaczeniem od użytkowania rolniczego.

XXI Bieszczadzki Bieg Lotników

Najważniejsze, że się odbył

Tegoroczny BBL był nietypowo rozłożony w czasie. W piątek – 1 lutego – rozegrano biegi dziecięce i młodzieżowe. Natomiast termin biegu głównego kobiet i mężczyzn wyznaczono na niedzielę – 3 lutego. Po tym, co aura zafundowała organizatorom w sobotę, zawody niedzielne stanęły pod dużym znakiem zapytania. Ale udało się je przeprowadzić.

- Jako organizatorzy uważamy, że to spory sukces – mówi komandor biegu



Na razie prowadzi B. Fundanicz przed K. Fundaniczem i R. Węgrzynem
Fot. A. Górski

Stanisław Nahajowski. – W tym sezonie był to dopiero drugi bieg masowy, jaki się w Polsce odbył. Pozostałe były i nadal są odwoływane. Drugi powód do zadowolenia to start na trasach pod Żukowem w Ustianowej ponad 270 zawodniczek i zawodników. Szczególnie cieszy duża frekwencja w biegach dziecięcych i młodzieżowych.

Piątkowe biegi ukończyło 168 narciarzy biegaczy. Tego dnia pogoda sprzyjała organizatorom i uczestnikom biegów. Warunki na trasie były – jak na tegoroczną zimę – bardzo dobre.

Tym razem wśród uczestników współzawodnictwa nie było z przyczyn wizowych zawodników z Ukrainy. Ich absencja nie wpłynęła jednak na poziom sportowy zawodów. Po raz pierwszy w ustianowskim biegu wzięła udział tak mocna i liczna ekipa narciarzy z Tomaszowa Lubelskiego. Jej członkowie zwyciężyli w trzech kategoriach wiekowych. Również nie po to, by zbierać bały przyjechali biegacze z MUKS „Podkarpacie” Jędlicze. Reprezentanci tego klubu także trzykrotnie stawali na naj-

wyższym stopniu podium. Trzy zwycięstwa odnotowali też w pierwszym dniu narciarze MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne.

W sobotę – 2 lutego – spadł deszcz, który napędził organizatorów sporo strachu. Wydawało się, że z niedzielnych biegów głównych i biegu gwiazd wyjądą nicy. – Nawet ludzie, jadący już na nasz bieg, dzwoniли z drogi i pytali, czy bieg na pewno się odbędzie, czy go nie odwołamy – mówi S. Nahajowski.

Na szczęście w nocy deszcz przestał padać. W niedzielę od godz. 6.00 rano do godz. 10.00 trzysobowa brygada (Wiesław Fundanicz, Henryk Piotrowicz i Stanisław Nahajowski) łopatami znosiła śnieg i łatała „prześwity” na 5,5-kilometrowej pętli. – Sytuację uratował lekki mroź. Jakby nie to, to nasze szulfonywie byłoby psu na budę – stwierdza komandor biegu.

Wcześniej roztopły, sobotni deszcz i niedzielny mroź sprawiły, że trasa była bardzo szybka, ale oblodzona i nastęrczała sporo trudności nie tylko biegaczom mniej sprawnym technicz-

nie. Można powiedzieć, że dała się we znaki wszystkim 106 uczestnikom biegów niedzielnych.

O jej trudności przekonał się na własnej skórze biegnący na czele biegu głównego mężczyzna Bartosz Fundanicz. Na 1 km przed metą na oblodzonym odcinku przewrócił się. Nim się pozbierał, biegnący za nim Kamil Fundanicz i Rafał Węgrzyn już go wyprzedzili. Potem na „ścianie placzu” Rafał uciekł Kamilowi i nie dał sobie wydrzeć zwycięstwa. Warto dodać, że ten sam zawodnik zwyciężył w lotniczym biegu także w ubiegłym roku.

W biegu głównym kobiet zwycięstwo odniosła Monika Długa z MKS „Halicz” Ustrzyki D. Jej wygrana była może nie tyle sensacją, ile niespodzianką, gdyż przed biegiem wyżej oceniano szanse Marceli Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.) i Aleksandry Prekurat (AZS AWF Katowice). Jednak obie te zawodniczki musiały się zadowolić medalami srebrnym i brązowym.

Zdobywcy sześciu czołowych miejsc w biegu głównym kobiet i mężczyzn otrzymali puchary, medale, nagrody pieniężne oraz dyplomy. Zwycięzca biegu głównego został uhonorowany efektywnym pucharem ufundowanym przez Aeroklub Podkarpacki i wręczanym przez prezesa aeroklubu Jacka Kondere.

Drugi puchar od tego samego fundatora stanowił trofeum dla najlepszego w ustianowskim biegu pilota. Wyalczył go Andrzej Tomkowicz – b. drużynowy mistrz świata i b. indywidualny wicemistrz świata w szybowalnicwie, a obecnie kapitan pilot, latający na trasach transatlantycznych. Zaś puchar ufundowany przez prof. Romana Kuźniara dla najlepszego juniora z Bieszczadów trafił do rąk Bartosza Fundanicza.

Najlepsze trójki w „dorosłych” kategoriach wiekowych również odbierały medale, puchary i nagrody pieniężne. Natomiast zdobywcy trzech pierwszych lokat w kategoriach juniorów młodszych i juniorów byli nagradzani medalami dyplomami i nagrodami rzeczowymi.

T. Szewczyk

Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej, Gimnazjalna i Licealna w Narciarstwie Alpejskim

PIĘĆ NA SZEŚĆ

Najlepsi narciarze alpejscy – uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych – z Podkarpacia 6 lutego walczyli o tytuły mistrzów województwa na Gromadzinu w Ustrzykach Dolnych.



Fot. A. Steciuk

Tego dnia w stacji narciarskiej „Gromadzin” zameldowało się ponad 100 zawodniczek i zawodników ze wszystkich ośrodków liczących się na Podkarpaciu w narciarstwie alpejskim. Oprócz gospodarzy byli reprezentanci Przemyśla, Rzeszowa, Tyczyna, Sieniawy, Gwoźnicy Dolnej, Ustianowej, Olszanicy, Rudnika, Koniczkowej, Sanoka, Frysztaka i Krośna.

Najlepiej na trasie „średniego Gromadzinia” radzili sobie ustrzyccy alpejczycy. Zwycięzyli indywidualnie w pięciu z sześciu klasyfikacji. Jedynie w rywalizacji uczniów szkół podstawowych nie tylko wygrał zawodnik spoza Ustrzyk, ale całe podium opawali narciarze przyjezdni.

W klasyfikacji zespołowej igrzysk młodzieży szkolnej, gimnazjalnej i licealnej pierwsze miejsca zajęły szkoły ustrzyckie: Zespół Szkół Publicznych Nr 1, Zespół Szkół Publicznych Nr 2 - Narciarska Szkoła Sportowa i Zespół Szkół Licealnych.

Warto dodać, że zdecydowana większość ustrzyckich alpejczyków to wychowankowie UKN „Laworta” Ustrzyki D.

Organizatorami alpejskich mistrzostw województwa były: Bieszczadzki Szkolny Związek Sportowy

w Ustrzykach D., Urząd Miejski w Ustrzykach D., UKN „Laworta” Ustrzyki D., PPHU „ABM” (Bronisław Mrugała) Ustrzyki D. i Ustrzycki Dom Kultury.

h. t.

Wyniki indywidualne Igrzyska Młodzieży Szkolnej Dziewcząt: 1. Angelika Kobzdej (ZSP 1 Ustrzyki D.); 2. Patrycja Sliwiak (ZSP 1 Ustrzyki D.); 3. Katarzyna Mirek (SP Sieniawa).
Chłopcy: 1. Maciej Mirek (SP Sieniawa); 2. Łukasz Koluch (SP 2 Rudnik); 3. Bartłomiej Jamrozik (SP Gwoźnica Dolna).

Gimnazjalna Dziewcząt: 1. Aleksandra Łukaszka (NSS Ustrzyki D.); 2. Weronika Wołczańska (Gimnazjum 1 Sanok); 3. Sabina Sama (Gimnazjum 9 Rzeszów).
Chłopcy: 1. Maciej Banachowski (NSS Ustrzyki D.); 2. Filip Łuszczki (Gimnazjum 9 Rzeszów); 3. Krystian Klimek (Gimnazjum Olszanica).

Licealna Dziewcząt: 1. Marta Szukalska (ZSL Ustrzyki D.); 2. Justyna Wołczańska (I LO Sanok); 3. Ewa Regiel (ZSL Ustrzyki D.).
Chłopcy: 1. Jakub Skowroński (ZSL Ustrzyki D.); 2. Dawid Bajda (ZSL Ustrzyki D.); 3. Mateusz Nitkiewicz (ZSL Ustrzyki D.).

Wyniki zespołowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej 1. ZSP nr 1 Ustrzyki Dolne; 2. SP Sieniawa; 3. SP 2 Rudnik; 4. SP Gwoźnica Dolna; 5. SP 16 Przemyśl; 6. SP Tyczyn.

Gimnazjalna 1. NSS Ustrzyki Dolne; 2. Gimnazjum 9 Rzeszów; 3. Gimnazjum 1 Sanok; 4. ZS Koniczkowa; 5. Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne; 6. Gimnazjum Publiczne 1 Frysztak; 6. Gimnazjum 5 Przemyśl.

Licealna 1. ZSL Ustrzyki Dolne; 2. I LO Sanok; 3. ZS 4 Krośno; 3. II LO Przemyśl; 3. I LO Przemyśl.

Organizator i współorganizatorzy XXI BBL: Urząd Miejski w Ustrzykach D.; Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski w Ustrzykach D.; Placówka Straży Granicznej w Krościenku; Powiatowa Komenda Policji w Ustrzykach D.; Szkoła Podstawowa w Ustianowej G.; MKS „Halicz” w Ustrzykach D.; Ustrzycki Dom Kultury.
Sponsorzy: Urząd Miejski w Ustrzykach D.; PAMO-PLAST s.c. Ustrzyki D.; Firma „MARGO” (R. Sumia) Rzeszów; Starostwo Powiatu Bieszczadzkiego; Bieszczadzki Bank Spółdzielczy w Ustrzykach D.; radni gminy Ustrzyki D.; radni powiatu bieszczadzkiego; Kancelaria Notarialna (L. Adamska) Ustrzyki D.

Wyniki XXI Bieszczadzkiego Biegu Lotników

Dziewcząt (ur. w 2000 r. i mł.) - dystans 500 m: 1. Izabela Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 2. Rokšana Ciborowska (SPID Jasło); 3. Wika Bil (MUKS „Podkarpacie” Jędlicze).

Chłopcy (ur. w 2000 r. i mł.) - dystans 500 m: 1. Jan Żółkiewski (Tomaszów Lubelski); 2. Alan Ciborowski (SPID Jasło); 3. Szymon Grzyb (SPID Jasło).

Dziewcząt (ur. w l. 1998-99) - dystans 1000 m: 1. Natalia Kwaśnik (NSS Ustrzyki D.); 2. Oliwia Bril (MUKS „Podkarpacie” Jędlicze); 3. Dominika Kubacka (MUKS „Podkarpacie” Jędlicze).

Chłopcy (ur. w l. 1998-99) - dystans 1000 m: 1. Rafał Dwornicki (NSS Ustrzyki D.); 2. Filip Paszkiewicz (NSS Ustrzyki D.); 3. Grzegorz Wołczański (ZSP Klimkówka).

Dziewcząt (ur. w l. 1996-97) - dystans 2,0 km: 1. Katarzyna Sztokfisz (Tomaszów Lubelski); 2. Marcelina Zwarycz (NSS Ustrzyki D.); 3. Marlena Konik (NSS Ustrzyki D.).

Chłopcy (ur. w l. 1996-97) - dystans 2,0 km: 1. Konrad Bil (MUKS „Podkarpacie” Jędlicze); 2. Mateusz Halasa (Tomaszów Lubelski); 3. Rafał Kasperkiewicz (ZSP Klimkówka).

Dziewcząt (ur. w l. 1994-95) - dystans 3 km: 1. Małgorzata Żółkiewska (Tomaszów Lubelski); 2. Katarzyna Sikora (Tomaszów Lubelski); 3. Katarzyna Korkosz (Tomaszów Lubelski).

Chłopcy (ur. w l. 1994-95) - dystans 3 km: 1. Dawid Bril (MUKS „Podkarpacie” Jędlicze); 2. Patryk Czechowicz (MUKS „Podkarpacie” Jędlicze); 3. Jakub Krawczyk (MUKS „Podkarpacie” Jędlicze).

Dziewcząt (ur. w l. 1992-93) - dystans 5 km: 1. Dominika Bril (MUKS „Podkarpacie” Jędlicze); 2. Paula Socha (NSS Ustrzyki D.); 3. Kamila Kucińska (NSS Ustrzyki D.).

Chłopcy (ur. w l. 1992-93) - dystans 5 km: 1. Damian Pasterczyk (MUKS „Podkarpacie” Jędlicze); 2. Paweł Sykala (NSS Ustrzyki D.); 3. Piotr Długi (NSS Ustrzyki D.).

Bieg główny mężczyzn - dystans 22 km: 1. Rafał Węgrzyn (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 2. Kamil Fundanicz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 3. Bartosz Fundanicz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 4. Paweł Fundanicz (AZS AWF Katowice); 5. Damian Ciborowski (SPID JASŁO); 6. Artur Dobosz (UKS „Ryter” Ryto); 7. Stanisław Gorzółka (Ustron); 8. Bogdan Kustron (Krośno Suchodół); 9. Marek Tokarczyk (UKS „Ryter” Ryto); 10. Artur Różycki (SPID Jasło).

Grupa M I (18-29 I.) - dystans 22 km: 1. Rafał Węgrzyn (MKS „Halicz”

Ustrzyki D.); 2. Kamil Fundanicz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 3. Bartosz Fundanicz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.).

Grupa M II (30-39 I.) - dystans 22 km: 1. Damian Ciborowski (SPID Jasło); 2. Stanisław Gorzółka (Ustron); 3. Artur Różycki (SPID Jasło).

Grupa M III (40-49 I.) - dystans 22 km: 1. Bogdan Kustron (Krośno Suchodół); 2. Marek Tokarczyk (UKS „Ryter” Ryto); 3. Piotr Smolak („Nafta-Gaz” Kraków).

Grupa M IV (50-59 I.) - dystans 22 km: 1. Edward Gajewski (LZS Zarszyn); 2. Józef Niepokój (PGNIG Sanok – Wrocanka); 3. Janusz Grandys (Kraków).

Grupa M V (60 I. i st.) - dystans 22 km: 1. Paweł Gorzółka (Jaworzynka); 2. Adam Pocałun („Sokół” Zagórz); 3. Jan Kopyt (Konstancja Jeziorna).

Bieg główny kobiet - dystans 11 km: 1. Monika Długa (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 2. Marcela Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 3. Aleksandra Prekurat (AZS AWF Katowice); 4. Kaja Żółkiewska (Tomaszów Lubelski); 5. Ewa Kamińska (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 6. Natalia Mordarska (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 7. Małgorzata Kleszczyńska (AZS AWF Katowice); 8. Katarzyna Szczurek (Kraków); 9. Gabriela Ciborowska (SPID Jasło); 10. Katarzyna Grzyb (SPID Jasło).

Grupa K I (18-29 I.) - dystans 11 km: 1. Monika Długa (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 2. Marcela Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 3. Aleksandra Prekurat (AZS AWF Katowice).

Grupa K II (30-39 I.) - dystans 11 km: 1. Gabriela Ciborowska (SPID Jasło); 2. Katarzyna Grzyb (SPID Jasło); 3. Dorothea Stokfisz (Tomaszów Lubelski).

Grupa K III (40-49 I.) - dystans 11 km: 1. Krystyna Kolcun (Tomaszów Lubelski); 2. Krystyna Grabowska (Kraków).

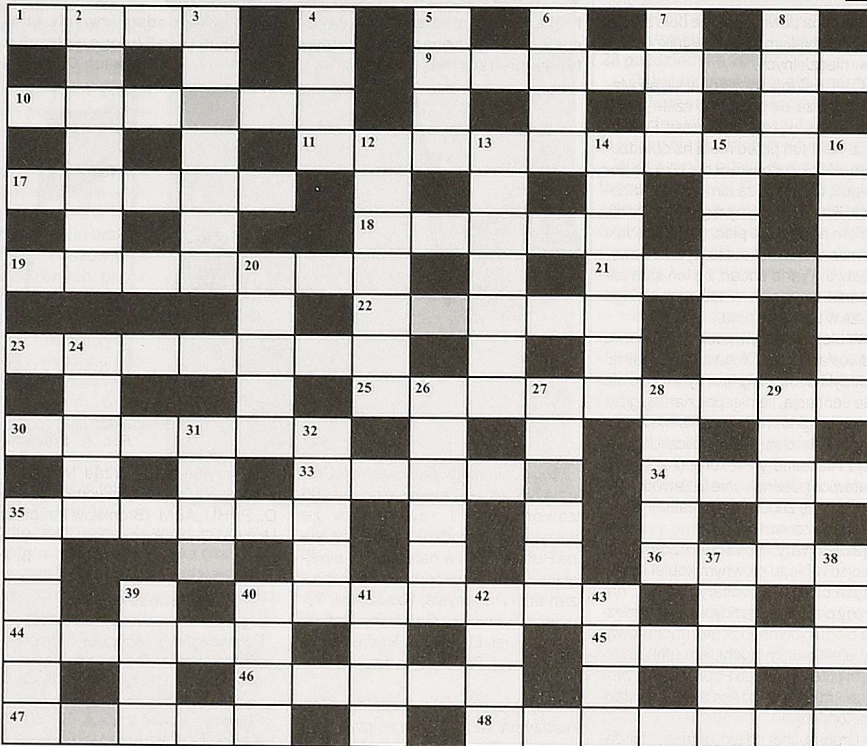
Gwiazdy mężczyźni - dystans 2 km: 1. Stanisław Nahajowski (Ustianowa G.); 2. Henryk Mussur (Krośno); 3. Stanisław Paryś (SPID Jasło).
Gwiazdy kobiety - dystans 2 km: 1. Agnieszka Kubacka (Jędlicze); 2. Elżbieta Łatawiec (Rzeszów).

Juniorzy - dystans 11 km: 1. Bartosz Fundanicz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 2. Artur Dobosz (UKS „Ryter” Ryto); 3. Maciej Kuciński (MKS „Halicz” Ustrzyki D.).
Juniorzy mł. - dystans 11 km: 1. Kamil Szymd (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 2. Damian Pasterczyk (MUKS „Podkarpacie” Jędlicze); 3. Mateusz Piecuch (MKS „Halicz” Ustrzyki D.).

Juniorzy mł. - dystans 11 km: 1. Kaja Żółkiewska (Tomaszów Lubelski); 2. Ewa Kamińska (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 3. Natalia Mordarska (MKS „Halicz” Ustrzyki D.).

KRZYŻÓWKA nr 394

KUPON 394



Poziomo:

1) daj mi swe ..., weź mnie w ramiona; 9) ptak podobny do gołębia; 10) zwierzę podobne do renifera; 11) obszar w pobliżu granicy; 17) bez niej nie ma statku; 18) plyn; 19) okruch; 21) żona Mahometa; 22) krzew o złotych kwiatkach, spotykany w parkach; 23) wieś w gminie Solina; 25) jedna z technik graficznych; 30) tajniki wiedzy; 33) kwiatnik; 34) każdego dnia nowa; 35) pojęcie oznaczające niezmienną cechę; 36) brzeg, skraj stołu; 40) nieduży, wytrzymały koń, dawniej używany przez jazdę tatarską i polską; 44) niejedna w akwarium; 45) akt ludzki afirmujący istnienie Boga; 46) ściekowy albo telewizyjny; 47) niejedna w bieszczadzkich lasach; 48) osada nad potokiem Ruchlin.

Pionowo:

2) plucha, siota; 3) przestarzałe lotnik; 4) pal ogłoszeniowy; 5) sterta siana; 6) łączy rolnika z delfinem; 7) państwo w Afryce Zachodniej; 8) unikat; 12) wieś koło Tarnawy Górnej; 13) stolica naszego województwa; 14) tam mieszkał Jezus; 15) wieś w dolinie Oslawy; 16) pododdział lotnictwa; 20) huragan; 24) miasto belgijskie, pod którym Niemcy użyli w walkach gazu musztardowego; 26) mieszkaniec Kazachstanu; 27) kopalnik górski; 28) ptak z koralami; 29) jeden z synów Uranosa i Gai lub pierwiastek chemiczny; 31) atak szalu; 32) kwitnie tylko raz; 35) uroczyste wkroczenie nowego biskupa do katedry; 37) Elechi – pisarz nigeryjski, tworzący w języku angielskim; 38) szlak, trakt; 39) świątynia protestancka; 40) dawna nazwa latarni morskiej; 41) pierwiastek chemiczny o symbolu Sn; 42) mięczak o ciele bocznie spłaszczonym; 43) istota żywa lub efekt pracy, działalności człowieka.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 394 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 394 zostaną opublikowane w „GB” nr 5 (412).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 393 otrzymuje Tadeusz Gorczyca z Ustianowej Górnej. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 393 brzmiało: „Bereznica”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Zakręty życiowe i doświadczenia (szczególnie te przykre) są dla Baranów swego rodzaju lekami wzmacniającymi. I tak właśnie odbierają te momenty, w których coś nieprzystającego Ci dopada. Wyciągaj z tych zdarzeń wnioski na przyszłość i weryfikuj oceny ludzi z Twojego otoczenia. Ważne jest to właśnie teraz, gdyż zanosi się na przetasowania i zmiany na szczeblach na firmowej drabini. Im usilniej wcielisz się w rolę tego, kim chcesz być, tym większe prawdopodobieństwo, że Cię w tej roli obsadzą. Nie zwlekaj zatem!

W relacjach damsko-męskich bardzo ważne okaże się pierwsze wrażenie i intuicyjne podejście. Oprzyj się na tym i nie poddawaj w wątpliwość. Jeśli pojawią się na czas jakiś stresy, depresje czy gorsze nastroje, warto poszukać na nie remedium nie w aptece, ale poprzez ruch na świeżym powietrzu, wysłanie do kina lub zanurzenie w dobrej książce.

BYK (21.04. - 20.05.)

To nie jest kryzys formy, lecz prędzej skutek działania metodą prób i błędów. O wiele większe szanse na sukces da Ci obranie spójnej strategii i postępowanie wedle niej z żelazną konsekwencją. Musisz się śmiało włączyć z losem za bary i nie poddawać się nawet wtedy, kiedy będzie się wydawać, że sytuacja jest bez wyjścia. Nie narzekaj, gdyż w końcu nastąpi przełom i spełnienie prawie dorówna marzeniom.

W stadiach małżeńskich poczucie odnowy. Opiekuńczość i starania o drugą połowę, umożliwienie jej przejęcia inicjatywy przyniosą dobre rezultaty. Dzięki temu uczucie rozkwitnie, jakby to była wiosna, a nie srodek zimy. Przytyw sił witalnych nastąpi, jeśli codziennie zadbasz o odpowiednią porcję snu i aktywnego wypoczynku, najlepiej na nartach albo w hali sportowej lub na pływalni.

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Przed Bliźniętami nowe możliwości, ale i nowe przeszkody. Trzeba się będzie z tym skutecznie zmierzyć. Stagnacja i trzymanie się starych kolein wyraźnie nie służą ani rozwojowi, ani kroczeniu do przodu. Po przycięciu zapędów kilku współpracowników pojawi się szansa na zebranie niemałej porcji smiatanki. Działając metodycznie, bez pośpiechu, a sprawnie możesz zyskać to, co jeszcze niedawno wydawało się nie do zdobycia. Niewiele trzeba, by wrócić dawne zażyłości i zaufanie. Niewielkim kosztem, lecz szczerymi, dyktowanymi przez serce chęciami możesz przywrócić dobre relacje z bliskimi lub nawiązać od nowa nici porozumienia. Zrób to, by potem nie żałować uciekającego czasu i zmamowanych okazji.

RAK (22.06. - 22.07.)

Oko za oko i ząb za ząb! - zacierpięta z kodeksu Hammurabiego - zasada działania może mieć zgubne skutki dla Raków. Naprawdę szkoda nerwów, energii i zdrowia na kierowanie się niskimi odruchami i wyrzadzanie sobie wzajemnie podostek. Zamiast prowadzić tego typu gry wojenne, zakop topory i szukaj się do podejmowania spraw ważnych

HOROSKOP

w przyszłości. Wiele zależy od zapadających teraz decyzji i przyszłej konsekwencji w ich realizacji. Możesz przyjąć na swoje barki trochę dodatkowych obowiązków, ale pod warunkiem że będą się one wiązały z konkretnymi zastrzykami finansowymi. Warto zrobić sobie wykaz słów i zachowań, których należy unikać, które są nieskuteczne lub denerwujące. Porozumienie zależy od dobrych chęci obu stron. Łapanie za słówka czy wymiana uszczypliwości nie przysłużą się do poprawy wzajemnych relacji. Lepiej postawić na spontaniczność we wszelkich kontaktach.

LEW (23.07. - 22.08.)

Nie będzie się bez stresów i smutków. W ogólnym bilansie jednak i tak będzie to dla Lwów czas udany i względnie spokojny. To, co się zdarzy w różnych dziedzinach Twojego życia ukoł nadwyrężone nerwy. Zadbaj o to, by nie zbroczyć z wytyczonej linii postępowania i nie utracić kontroli nad sytuacją. Raczej trzymaj się utartych reguł i nie eksperymentuj, nie wyskakuj przed orkiestrę, a z nowymi pomysłami jeszcze trochę zaczekaj. Niedługo powinien nastąpić przełom i można będzie wyjść z dokładnie przemyślanymi projektami. Może, korzystając z zimy, wyjedziesz gdzieś na krótko?

W uczuciach polot i świeżość. Właśnie teraz możesz zrekompensować rodzinie i sobie niedawny okres częstych nieobecności. Pary świetnie wyczuwają nastrój chwili. Pojedyncze Lwy dostaną szansę znalezienia kogoś, z kim nie będą im się dłużyć zimowe wieczory. Brak ogólnej odporności trzeba wzmacniać witaminami i mikroelementami.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Panny snują plany, zakładające poważne zmiany na wielu polach. Lecz wpiwn dobrze byłoby ustalić hierarchię ważności różnych spraw. Brak takiego rozeznania i rzucanie się na oślep grozi rozsypaniem się całości. To zaś może pociągnąć za sobą obsunięcie się w terminarzu i wypróżnienie portfela. Męłik motywacyjny i decyzyjny potrafi narobić czasami dużego bigosu. Dlatego zachowaj daleko posuniętą ostrożność działania, pamiętaj o niebezpieczeństwach i wyciągaj wnioski z błędów. Korcówka lutego przyniesie zdarzenia, które będą zwiastować korzystne zmiany w następnych miesiącach.

Związki z dłuższym stażem, potomstwem i rodziny wielopokoleniowe znajdują obecnie więcej niż zazwyczaj czasu i okazji do budujących rozmów i kontaktów. Wszyscy, mający nadzieję na narodziny lub odrodzenie uczuć, będą mieć możliwość zaspokojenia swoich pragnień.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Duchy opiekuńcze szykują Wagom zgodny z ich oczekiwaniami bieg wydarzeń. Otworzą się nowe możliwości i pojawią się instrumenty, umożliwiające skuteczniejsze działanie. Powrót do pełni sił witalnych może trochę potrwać, ale już na przełomie lutego i marca poprawa będzie wyraźnie odczuwalna. Przy Twoich umiejętnościach przystosowania się do zmieniających sytuacji da się osiągnąć nawet to, co będzie pozornie nieosiągalne. Sprzyjającą aurę wykorzystaj na ile to tylko możliwe, bo to, co teraz Ci ucieknie, nigdy już nie powróci. Pary, będące ze sobą od lat, zapagną sprawdzenia się w różnych sytuacjach. Ale z tymi testami lojalności wobec siebie nie przesadzajcie! Samotne Wagi nawiążą nowe znajomości, ale raczej bez widoku na finał przed ołtarzem. Ruch, jazda na nartach, gimnastyka i kontrola tego, co wrzucasz na ruszt, powinny pomóc Ci zredukować zapasy sałdek.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Nie zapominaj starego i mądrego przysłowia, że mowa jest srebrem a milczenie złotem. Jeśli idąc po rozum do głowy, przemilczysz niektóre sytuacje i nie zareagujesz, unikniesz wielu gaf i niepotrzebnych napięć. Największą trudność sprawi Skorpionu odbudowywanie tego, co się wcześniej zburzyło lub zepsuło. Zławsza że będą mieć świadomość, iż ta rujnacja jest w dużej mierze ich „zasługą”. W końcowych dniach lutego sprawy zaczęną się powoli klarować i układać po Twojej myśli, choć stos kłopotów będzie toniał dość wolno.

Przy obopólnej chęci i staraniach w małżeństwach nie zabraknie ciepła i optymizmu. Niespodziewane wydarzenia - nawet te nie do końca przyjemne - wzmocnią relacje między wami. Wystrzegaj się bylejakości w jedzeniu. Nie zapychaj żołądka byle czym. Jedz miedzy, ale zdrowiej!

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Uważniej przyglądaj się temu, co najbliższe. Wiesz dobrze, że najciężniej jest pod latarnią. Dom wymaga Twojego oka, a obowiązki zawodowe pilniejszego przyłożenia się do roboty. Nawal spraw trzeba pokonać w wyniku systematycznego działania, bez jakichś stachanowskich zrywów. Jątrzenie współpracowników odsuń od siebie, nie dając się wciągnąć w żadne intrygantki gierki. Postępuj zgodnie z zasadą, która została zapisana dość dawno temu: „Milcz albo mało mów, rób wiele”.

Bardzo realne i wskazane spędzanie jak największej czasu z najbliższymi. Będzie to służyć wszystkim. Jak najczęściej przebywaj i rozmawiaj z dziećmi. Uważaj, bo grypa pewnie gotuje się do ataku i Ty możesz stać się jej ofiarą.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

W życie Koziorożców może się zakraść zima melancholia. Trzeba się pilnować, by nie trwała ona długo i nie miała konsekwencji. Z drugiej strony jednak chwile wyciszenia, wspominki, rozpamiętywanie tego, co się w życiu zdarzyło, nie musi być wcale złe. Może Ci uświadomić, gdzie jesteś obecnie, a przez to ułatwić decyzje, co i jak zrobić, by posuwać się do przodu. W robocie nie obędzie się bez tarć. Przełożeni mogą Ci zająć za skórę. Nie reaguj gwałtownie. Gra na zwłokę i unikanie otwartych konfliktów w ostatecznym rozrachunku się opłaca, bo sprawy z czasem przyjmą inny obrót. Zmień trochę podejście do swoich domowników. Dostrzeganie osobności każdego i poszanowanie wynikających z konsekwencji spowoduje lepsze poznanie nie tylko ich, ale i siebie. Dolegliwości jamy ustnej, gardła lub zębów mogą dać znać o sobie. Wystarczy profiaktyka, by uniknąć przykrych niespodzianek.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Wodniki niech się cieszą codziennością. To bardzo ważne, by umieć radować się ze spraw niewielkich i odczuwać satysfakcję z najdrobniejszych powodzeń. To da Ci siłę wówczas, gdy trzeba się będzie borykać ze zwykłymi utrapieniami i przeciwnościami losu. Warto wypracować sobie model działania, który ułatwi Ci osiągnięcie celów i pokonywanie przeszkód. W robocie będą radykalnych zmian. Możesz liczyć na docenienie i wynagrodzenie Twoich wysiłków. Na początku marca zarysują się widoki na dodatkowe dochody. Uzyskanie ich będzie okupione większym wysiłkiem i mniejszą ilością czasu dla siebie.

Drobne zmiany, żarłoci, niespodzianki w stałych związkach będą smaczny przyprawami. Nostalgia i nuda nie powinny na dużej ulokować się w sercach samotnych Wodników. Pojawienie się kogoś nowego na Twojej orbicie szybko je przepłoszy. Jeśli masz kłopoty z układem krążenia, to ich nie lekceważ!

RYBY (19.02. - 20.03.)

W ciągu pozornie bardzo podobnych do siebie dni staraj się nie marnować energii i animuszu. Jeśli coś jest oczywiste, daj się pokierować instynktowi, przeczuciu i nie zwracaj uwagi na kłopoty. Mając w pamięci niedawne cieżki od losu, wyznacz sobie ramy postępowania, których przekraczanie w żadnym wypadku nie należy. Uważaj, żeby nie stracić odwagi i chęci do podejmowania nowych wyzwań. Ustal sobie harmonogram działania, biorąc pod uwagę ważność, wartość i wielkość zadań.

Zima jest okresem mniejszej aktywności fizycznej. Jeśli nadarzy się okazja na zmianę otoczenia lub na wyjazd, trzeba ją wykorzystać do nawiązania, podtrzymania czy wzmocnienia związków uczuciowych. W przypadku Ryb samotnych, niestety, nie ma widoków na rychłe pokonanie samotności. Ostrożnie w drodze, bo w tym okresie zagrożenie Ryb kontuzjami czy urazami jest duże.

ASTRALIA

SPORT

W biegowym raju

Na trasach we włoskich Dolomitach 27 stycznia rozegrany został 35 Bieg Narciarski Marcialonga. Na 70-kilometrowej trasie spotkało się ponad 5 tys. narciarzy. Wśród nich była się ósemka Polaków, w której znalazł się również reprezentant Bieszczadów Stanisław Nahajowski.



Marcialonga to bieg rozgrywany na ulicach kilku włoskich miasteczek. Start następuje w Moenie. Następnie zawodnicy biegną przez Canezei, Predazzo, Molino, aby zakończyć bieg na rynku w Cavalese. Trasa technicznie - przynajmniej w pierwszej części - nie jest najtrudniejsza. W zasadzie biegi zaczynają się na 3 kilometry przed metą, kiedy to następuje bardzo ostry podbieg.

- W tym roku panowały trudne warunki. Ze względu na brak śniegu większość trasy była sztucznie naśnieżana. Specyfika tej trasy polega na tym, iż jest ona wąska i mieszczą się na niej najwyższe dwa tory. Zawody odbywały się w iście wiosennej aurze. Na starcie temperatura wynosiła +1 st. C, na mecie aż +12 st. To, co każdemu uczestnikowi utkwiło w pamięci, to atmosfera związana z kibicowaniem. To nie jest bieg, jak w Skandynawii, gdzie przez większą część trasy biegnie się w lesie. Tu, gdzie trasa przebiega

przez miasteczka, na każdym kroku towarzyszą zawodnikom kibice, rzęsz kibiców dopingujących uczestników biegu - mówi S. Nahajowski.

Wśród 5 tys. zawodników najlepszy okazał się słynny norweski narciarz Anders Aukland, który zwyciężył przed swoim bratem Juergenem.

S. Nahajowski w kategorii open zajął 1571 miejsce, natomiast swojej kategorii wiekowej (60-69 lat) był 130. Biorąc po uwagę ostrą konkurencję w tej kategorii zawodników ze Skandynawii, wynik ten należy uznać za bardzo dobry. Na ostatnim 3-kilometrowym podbiegu nasz zawodnik wyprzedził 28 konkurentów.

Udział w zawodach we Włoszech to również możliwość obserwacji, jak można i należy rozwijać infrastrukturę sportowej służącej amatorom biegów narciarskich.

- Nocowaliśmy w ośrodku sportowym na przełęczy Passo Lavaze na wysokości 1820 m n.p.m. To prawdziwy raj dla biegaczy. Wielokilometrowe trasy o różnym stopniu trudności, 8 m szerokości, bardzo dobrze przygotowane. Pośrodku tory do stylu klasycznego, po bokach dla stylu dowolnego. Nic tylko biegać. W dniu, kiedy korzystałem z tej trasy, kupiłem bilet nr 633. To świadczy, ile osób dziennie korzysta z tych tras. W Polsce, nie mówiąc już o Bieszczadach, można tylko o tym pomarzyć - dodaje S. Nahajowski.

/Ela/

Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Burmistrza Ustrzyk Przetarcie przed ligą

W hali sportowej ZSL w Ustrzykach Dolnych 3 lutego rozegrano Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Burmistrza Ustrzyk Dolnych. Puchar pojechał do Rzeszowa.

W turnieju wzięły udział cztery zespoły: Rzeszów, Przybówka - Krośno, Sanok i Ustrzyki Dolne.

Turniej stał na wysokim poziomie. Zakończył się zwycięstwem zawodników z Rzeszowa. Siatkarze z UKS „Orlik” Ustrzyki D., prowadzeni przez Wacława Cetnara, wywalczyli drugie miejsce. O tym, że niewiele ustępowali zwycięzcom świadczy to, że pierwszego seta z rzeszowianami przegrali 30:32. Trzecią lokatę zajęła drużyna z Krośna, a czwartą - z Sanoka.

- Przygotowujemy się do podjęcia walki w III lidze mężczyzn województwa podkarpackiego w sezonie 2008/2009. Przez 3 lata solidnie trenujemy. Na dobre wyniki należy jeszcze poczekać. Ale już widać, że mając uzdolnioną młodzież i dobrą kadre trenerską, można dużo osiągnąć - mówi drugi trener ustrzyckich siatkarzy Andrzej Steciuk.

Turniej siatkarzy został zorganizowany dzięki przychylności i pomocy burmistrza Henryka Sulii, dyrektora ZSL Arkadiusza Lupy i dyrektora Ogniska Pracy Pozaszkolnej Zbigniewa Zamołojki.

Z kolei „Niedźwiadek” Arkadiusza Kuca i „Pex-Jan” Jana Szczęsnego przekazały produkty, które umożliwiły przygotowanie posiłku dla gości.

as

OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych: nr XV/124/99 z 13.10.1999 r., nr VI/41/07 z 27.02.2007 r., nr VIII/55/07 z 29 maja 2007 r., nr X/72/07 z 23.07.2007 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonych na terenie miasta i gminy Ustrzyki D.

ogłaszam

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

1. Działka nr 1736 o pow. 0,1358 ha, położona w Ustrzykach D. Cena wywoławcza nieruchomości: 4330 zł. Działka nie posiada dojazdu, którego gmina Ustrzyki D. nie zapewnia.
2. Działka nr 2621 o pow. 0,1078 ha, położona w Ustrzykach D. Cena wywoławcza nieruchomości: 30960 zł.
3. Działka nr 213 o pow. 0,05 ha, położona w Nowosielskach Kozickich. Cena wywoławcza: 1910 zł.
4. Działka nr 228 o pow. 0,0577 ha, położona w Ropience. Cena wywoławcza nieruchomości: 7430 zł.
5. Działka nr 445 o pow. 0,19 ha, położona w Bandrowie. Cena wywoławcza nieruchomości: 25150 zł.
6. Działki nr nr: 181/2 i 390/29 o łącznej pow. 0,0558 ha, położone w Równi. Cena wywoławcza nieruchomości: 9520 zł.

Ceny nieruchomości, uzyskane w wyniku przetargu, powiększone zostaną zgodnie z obowiązującymi przepisami o 22 % podatku VAT.

Na nieruchomości wyszczególnione w ogłoszeniu gmina Ustrzyki D. nie ma opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego.

Sprzedaż nieruchomości nastąpi pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzysta z przysługującego jej prawa pierwokupu.

Przetarg odbędzie się 28 marca 2008 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium (wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości) w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości (w pieniądzu) na konto nr: 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. najpóźniej do 25 marca 2008 r..

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 lub pod telefonem (013) 460 8013.

Zastrzegam się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Final Wojewódzkiej Licealiady w Piłce Ręcznej Chłopców

Czwarte - tylko czy aż?

W Przemysłu 11 lutego rozegrany został Final Wojewódzkiej Licealiady w Piłce Ręcznej Chłopców. Ze 175 szkół ponadgimnazjalnych województwa podkarpackiego w finale spotkały się cztery zespoły, które pomyślnie przeszły przez zawody gminne, powiatowe, rejonowe i półfinały wojewódzkie.



- Chłopaki, jeszcze jest szansa - mówi swoim zawodnikom trener A. Steciuk

Fot. ZSL

Doborową czwórkę stanowiły drużyny I LO z Mielca, II LO z Przemysła, V LO z Rzeszowa i ZSL z Ustrzyk Dolnych.

Zwycięzcami turnieju zostali piłkarze ręczni z Przemysła, którzy wygrali wszystkie swoje mecze. Drugie miejsce zajęli licealiści z Mielca. Rzeszo-

wianie uplasowali się na trzeciej pozycji. Czwarte miejsce przypadło w udziale ustrzyckim zawodnikom.

- W naszych warunkach dojść do ścisłego finału wojewódzkiego w grach zespołowych to duże osiągnięcie. Dodatkowym powodem do dumy dla naszych zawodników był styl, w jakim walczyli w finale - ocenia występ swoich podopiecznych trener Andrzej Steciuk.

Ustrzyccy szczypiornicy przegrali wyraźnie - 15:25 - jedynie z przemyslanami. Mielczanie okazali się lepsi o jedną bramkę - 14:13. Ich pojedynkę z zawodnikami rzeszowskimi zakończył się remisem - po 11.

- Można powiedzieć, że do trzeciego miejsca zabrakło nam tylko jednej bramki. Przegraliśmy miejsce na podium różnicą bramek - dodaje A. Steciuk.

W drużynie ZSL zagrał: Jacek Chudzik, Piotr Konik, Tomasz Konopka, Hubert Kuciński, Hubert Wiktorski, Mateusz Cetnar, Dawid Bajda, Jakub Skowroński, Maciej Blachno, Damian Wronowski i Tobiasz Sztuba.

AS

OGŁOSZENIA DOBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam dom murowany z gruntem o pow. 2,11 ha. Brzegi Dolne 36. Tel. 013 461 4221.

Poszukuję lokalu handlowego o pow. 50-100 m² w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 013 463 2208, kom. 696 127 544.

Sprzedam mieszkanie (pow. 50 m², I piętro, duża loggia, wysoki standard, ładna okolica) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Łukasiewicza 3/19. Tel. 0693 705 743.

Zamienię (lub sprzedam) mieszkanie (pow. 72 m², 3 piętro) w Ustrzykach D. przy ul. Gombrowicza na mniejsze

(2-pokojowe na parterze lub I piętrze). Tel. 0698 895 914.

Kupię działkę w Brzegach Dolnych. Tel. 696251160.

Sprzedam mieszkanie o pow. 48 m² (III piętro, 3 pokoje) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Piastowskiej. Tel. 607 651 194.

Kupię grunty rolne od osób prywatnych w Bieszczadach. Tel. 0605 389 860.

Sprzedam mieszkanie w centrum Ustrzyk Dolnych (pow. 38,5 m², parter). Tel. 0501 386 979.

Sprzedam mieszkanie o pow. 49 m² (3 pokoje+ kuchnia+ łazienka) w Ustrzykach D. przy ul. Pionierskiej. Tel. 0516 049 95.

Sprzedam mieszkanie o pow. 76 m² (4 pokoje) w Ustrzykach D. przy ul. PCK + garaż w pobliżu. Cena 2500/ m². Tel. 0509 702 041 lub 013 492 7948 (po godz. 19.00).

Bogata oferta działek, domów, pensjonatów, obiektów w Bieszczadach.
NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”
www.kwasniak.net 501393733.
SZUKAMY DLA KLIENTÓW
NIERUCHOMOŚCI DO KUPNA.
ZAPRASZAMY!

ŚWIAT MEBLI
Sanok-Dąbrówka
II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

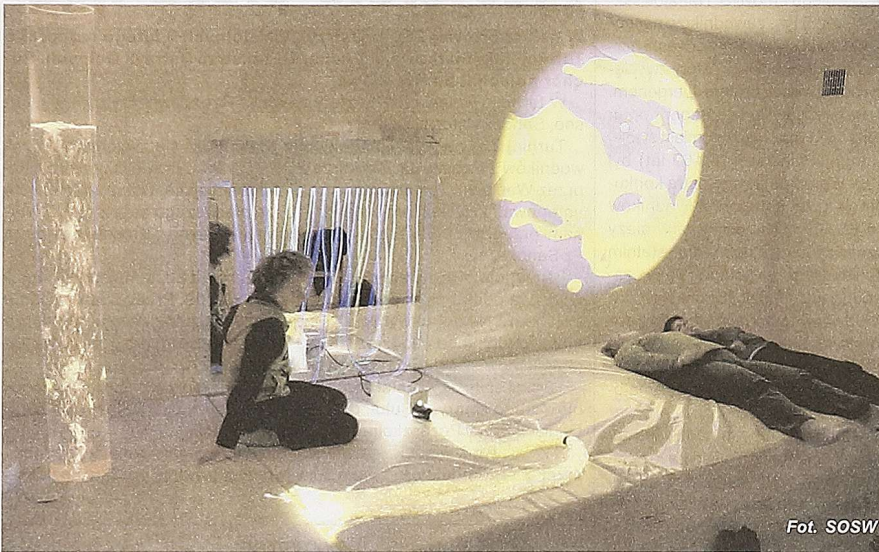
STANLEY STUDIO MEBLI
SZAFY - GARDEROBY KUCHENNYCH

• Duży wybór mebli systemowych
• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

Sala czterech zmysłów

Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Ustrzykach Dolnych wzbogacił się o „salę doświadczania świata”. Jest to kolejna forma wspomagania wszechstronnej rehabilitacji dzieci i młodzieży metodą stymulacji polisensorycznej.



Fot. SOSW

Metoda doświadczania świata - za granicą zwana „Snoezelen” - to kompleksowe, wieloprofilowe usprawnianie dzieci i młodzieży. Idea ta stopniowo rozpowszechnia się w Polsce, choć jeszcze przed kilku laty była niemal nieznaną.

„Snoezelen” stwarza warunki do pracy z osobami o różnym stopniu niepełnosprawności intelektualnej, z mózgowym porażeniem dziecięcym, autyzmem. Mogą z niej korzystać również dzieci w normie intelektualnej ze specyficznymi trudnościami w rozwoju, jak apatia czy nadpobudliwość psychoruchowa. Pozwala ona na znalezienie nowej drogi dotarcia do dziecka, którego niepełnosprawność umysłowa czy zaburzenia psychiki nie pozwalają na nawiązanie prawidłowej komunikacji z otoczeniem.

„Sala doświadczania świata” to pomieszczenie wyposażone w specjalistyczny sprzęt, stymulujący rozwój wzroku, słuchu, dotyku i węchu. Znajdują się w niej: łóżko wodne, kolumna bulgocząca, światłowodowy, tablica interaktywna, emiter zapachów, tablica lustrzana z węzami ultrafioletowymi. Ważnym elementem terapii w jest także muzyka.

Na wyposażeniu znajduje się zestaw płyt z muzyką relaksującą oraz z odgłosami przyrody.

Wyposażenie sali to efekt projektu „Edukacja – program pomocy w dostępie do nauki dzieci i młodzieży niepełnosprawnej – wyposażenie bazy edukacyjnej i terapeutyczno-rehabilitacyjnej w

opracowaniu i sprzęt” przygotowanego przez dyrektora OSW Jana Fedczaka i jego zastępczynię Ewę Lejowską, a realizowanego przez PFRON. Wartość sali to 31 450 zł.

Hasz

Skąd znamy tego potwora?

W Sanockim Domu Kultury 28 lutego Teatr im. Wandy Siemaszkowej z Rzeszowa przedstawi „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej w reżyserii Henryka Rozena.

„Dulsczyzna” pozostała miarą hipokryzji, ciasnoty umysłowej i za nic nie chce się stać pojęciem historycznym. Wręcz przeciwnie, stale odradza się w nowej, może nawet groźniejszej postaci. Prostactwo, zakłamanie, tuszowanie skandali i dbanie o zewnętrzne pozory, usta pełne szlachetnych słów i świństwa wyrządzane innym po cichu, przekonanie, że pieniąż nie cuchnie i wszystko może - to zjawiska i postawy bynajmniej nie przebrzmiały - czytamy w recenzji przedstawienia.

Gdy w spektaklu Henryka Rozena na scenie pojawia się Katarzyna Słomska w tytułowej roli, zaczynamy się bać Anieli Dulskiej. I zastanawiamy się, skąd znamy tego potwora? Bo znamy skądś na pewno, z bliska, po sąsiedzku...

Katarzyna Słomska w tytułowej roli
Fot. M. Żminkowski

„Moralność pani Dulskiej”
- 28 II (czwartek) godz. 19.00.

Bilety (15 zł) do nabycia w kasie Sanockiego Domu Kultury.
Więcej informacji
www.sdksanok.pl

KURSY JEZYKA

*ANGIELSKIEGO *NIEMIECKIEGO
*FRANCUSKIEGO *ROSYJSKIEGO

w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Sanoku

- wszystkie poziomy zaawansowania
- kursy ogólne
- przygotowania do egzaminów
- zajęcia w małych grupach
- dzieci, młodzież, dorośli
- kontynuacja nauki w kolejnych latach

ZAPISY TRWAJĄ
w sekretariacie NKJO ul. Głogowa 1; Sanok
tel. (013) 464 88 45
Informacje dodatkowe tel. kom. (0) 603 860 187

ROLETY { WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE
ŻALUZJE { PIONOWE
POZIOME
SIATKI PRZECIW KOMAROM
SPRZEDAŻ { CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT



Sanok
ul. Jagiellońska 48



„Ranczo” w „Orle”

Sielankę Lucy i Kusego przerywa przybycie z Ameryki Louisa, męża Lucy. Okazuje się, że ich rozwód nie został do końca przeprowadzony. Louis chce namówić żonę do powrotu do USA. Kusy usuwa się w cień, ale zaczyna podejrzewać Louisa o nieczyste zamiary... Jako kontroler z izby obrachunkowej zjawia się Cze-repach. Uczestniczył w gminnych przekrętach, więc kontrolowanie idzie mu łatwo. Zdesperowany wójt wraz z przedsiębiorcą Węclawskim, który od lat wygrywał przetargi w gminie, knują przeciw kontrolerowi... Bywały ławeczki, poróżniony się ze sklepową, otwierają własny ogródek piwny... Zobacz, co się wydarzyło w Wilkowyjach!



- Ranczo Wilkowyje (pol.; obycz.; od 12l.) - 22, 23 i 24.02. godz. 19.00
- Magiczna kostka (hiszp.; anim.; b.o.) - 19.02. i 1, 2.03. godz. 17.00
- Piła IV (USA; horror; od 18l.) - 1 i 2.03. godz. 19.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem
Kino „Orzeł” - Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel. 013-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail: udk@poczta.wp.pl

Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

(o uprawnieniach publicznych)
38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel./fax (013) 464 88 45; www.nkjo.sanok.pl

SKOLENIA
dla nauczycieli i osób indywidualnych
w zakresie

Podstawy obsługi komputera PC oraz systemu Windows K1
Czas trwania kursu 20 godzin.
Obsługa edytora tekstowego MsWord K2 - 30 godz.
Podstawy obsługi sieci Internet K3 - 15 godz.
Projektowanie witryn Internetowych K4 - 30 godz.
Obsługa edytora tekstowego Word oraz sieci Internet K5 40 godz.
Wykorzystanie prezentacji multimedialnych w dydaktyce PowerPoint K6 - 30 godz.
Obsługa arkusza kalkulacyjnego Excel K7 - 30 godz.
Projektowanie animacji i grafiki komputerowej K8 - 30 godz.

ZAPISY TRWAJĄ
w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1
tel. 013 464 88 45
Informacje dodatkowe tel. kom. (0) 603 860 187



CENTRUM KSZTAŁCENIA EKSTERNISTYCZNEGO W SANOKU

prowadzi
eksternistyczne zajęcia
z zakresu programu
Liceum
Ogólnokształcącego

warunek:
ukończone 18 lat,
wykształcenie
min. podstawowe
lub ukończone gimnazjum

Dokumenty:
2 zdjęcia 30x42,
świadectwo ukończenia
szkoły podstawowej
lub gimnazjum

Eksternistyczne egzaminy
wraz z maturą zdaje się przed
Państwową
Komisją Egzaminacyjną.

Zapisy na sesję egzaminacyjną
październikową odbywają się
w Sanoku, ul. Głogowa 1
od 20 stycznia 2008 r.
do 20 maja 2008 r.
Przedmioty do zdawania
w październiku:
biologia, język angielski,
fizyka, matematyka

Tel. (013) 46 488 45.
Informacje dodatkowe
tel. kom. (0)603 860 187